Nr. 241. Czwartek 22 Października 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, Ru Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 października b. r. zastępcę profesora w cesarskiej rossyjskiej akademii medyczno chirurgicznej w Petersburgu, dr Napoleona Cybulskiego, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem fizyologii w c. k. uniwersytecie krakowskim.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem burmistrzowi miasta Wiener-Neustadt, Józefowi Pöck, nadać najmiłościwiej stan szlachecki z godnością „Edler" i przydomkiem „Frauenkirch".

Obwieszczenie

c. k Prezydyum Namiestnictwa z dnia 19 października 1885 r. l. 9470/pr., względem wyłączenia niektórych miejscowości z ich dotychczasowych okręgów politycznych i wcielenia ich do okręgu c. k. starostwa w Dąbrowie.

Na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 września 1885 r. l. 3945/M. J. zostają:

1) miejscowości: Demblin, Jadowniki mokre, Jagodniki, Miechowice małe, Miechowice wielkie, Nowopole, Wietrzychowice z Szymanowicami, Pasieką i Pasierbem i Wola rogowska z okręgu starostwa w Brzesku, dalej

2) miejscowości: Konary Niecieczа, Podlesie dębowe i Żabno z Przedmieściem i Targowiskiem z okręgu starostwa w Tarnowie wyłączone i wcielone do okręgu c. k. starostwa w Dąbrowie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem rozpoczęcia czynności c. k. sądu powiatowego w Żabnie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Za c. k. Namiestnika
Loebl w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 października.

Dotychczasowe występy na arenie parlamentarnej polityków ostrzejszego tonu, zorganizowanych obecnie w klub osobny, bolesne zawsze czyniły wrażenie na każdym, kto nauczył się cenić wysoko instytucye konstytucyjne i urządzenia państwowe, wzrósł w poszanowaniu dla prawa i porządku społecznego, pragnie szczerze zażegnania sporów narodowościowych, kto wreszcie stawia wyżej spokojne i poważne rozprawy po nad jadowite wycieczki, namiętne szamotanie się i wybuchy osobistej zawiści. Jeden z głównych przewódców a nawet twórców tego klubu, p. Knotz, który dostawszy się przy schyłku poprzedniej sesyi do Izby deputowanych, rozpoczął swoją działalność od wywołania scen skandalicznych w parlamencie, który w kilkakrotnych przemówieniach usiłował zniesławić i podkopać powagę władz administracyjnych i sądowych, który głosił z cynizmem wojnę przeciw wszystkim nie należącym do jego obozu, obecnie poszedł jeszcze dalej, i w ostatniem swojem wystąpieniu chciał wciągnąć w wir walki stronnictw c. k. armię i oskarżyć ją na podstawie niczem nie stwierdzonych lub nic nie znaczących zajść, iż sprzeniewierza się własnym swoim tradycyom, że z jej obozu uleciał ów duch, który przez wieki ożywiał ją w złych i dobrych godzinach, że stała się ona po prostu narzędziem prądów narodowościowych. P. Knotz miał smutną odwagę rzucić się na instytucyę, która, ciesząc się ogólną i najżywszą sympatyą, uchodziła dotychczas zawsze za wyraz potęgi Państwa, stała zawsze wyżej po nad wszelkie walki i spory partyjne, oszczędzana w tej walce przez najbardziej nawet zajadłych zapaśników!

To też nie dziw, iż wywody reprezentantów polityki „ostrzejszego tonu", wywołały nawet w kole jego zwolenników deprymujące wrażenie, a najwyższe oburzenie po stronie prawicy i na ławie rządowej. Wymownem zaś świadectwem tego uczucia były grzmiące oklaski i głośny aprobaty, jakie odezwały się w ciągu przemówienia p. prezesa gabinetu hr. Taaffego, który uważał za swój patryotyczny obowiązek wnieść głośny i uroczysty protest przeciw wystąpieniu p. Knotza. Hr. Taaffe wymownemi a przekonywującemi i pełnemi zapału słowy zbijał insynuacye tego deputowanego, i wykazał całą przewrotność postępowania zmierzającego do obudzenia nieufności dla instytucyi stojącej po nad wszelkie podejrzenia i po za obrębem wszelkich partyjnych niesnasek.

P. prezes gabinetu w swojem przemówieniu, które nie tylko w sali parlamentarnej, lecz w całej Monarchii potężnem odbiło się echem, nie zaniedbał także odeprzeć z całą stanowczością wycieczki deputowanego z Tetschen, przeciw namiestnikowi Czech, baronowi Krausowi. Pod wygodną osłoną nietykalności poselskiej deputowany ten wypuścił zjadliwe strzały przeciw mężowi, którego cały żywot był jednym szeregiem zasług około Monarchy i Państwa, i który całem swojem postępowaniem na wysokiem a trudnem stanowisku dowiódł, że pragnie pracować dla dobra poruczonego mu kraju w duchu zapewnienia jak najściślejszego poszanowania ustawom i pogodzenia zwaśnionych szczepów. Hr. Taaffe w sposób wymowny a stanowczy napiętnował, jak na to zasługuje taktykę, która ma odwagę napadać na nieobecnego dostojnika i pełnego zasług męża, a to dlatego tylko, iż ten jako urzędnik i generał spełnia sumiennie swój obowiązek względem Monarchy, Państwa i Rządu.

Lwów, 22 października.

Dzienniki tutejsze z zeszłego tygodnia doniosły, że egzekutor podatkowy w powiecie samborskim, nazwiskiem Stanisław K., znikł bez wieści, sprzeniewierzywszy pobrane od stron podatki w wysokości 2000 złr. Z autentycznych informacyj wypływa, że pomieniony egzekutor, rzeczywiście dnia 3 września b. r. opuścił swe stanowisko służbowe, wśród okoliczności, rzucających nań podejrzenie sprzeniewierzenia nieprawnie pobranych od stron podatków, lecz został na rekwizycyę władz tutejszych już dnia 10 września b. r., w drodze do Ameryki w Hamburgu przytrzymany. Czy K. dopuścił się istotnie czynów karygodnych, ewentualnie ile wynoszą podatki przez niego sprzeniewierzone, to się nie da na razie oznaczyć z całą pewnością, gdyż odnośne dochodzenia są dopiero w toku.

Jeżeli niektóre strony przez niego rzeczywiście poszkodowane zostały, to sobie samym winę strat poniesionych przypisać będą musiały, gdyż egzekutorom podatkowym instrukcyą służbową bezwarunkowo zakazane jest odbieranie od stron pieniędzy, a zakaz ten, na który przy ustanowieniu egzekutorów zwrócona została uwaga zwierzchności gminnych, względnie przełożeństw obszarów dworskich, bywa zawsze przez odnośne władze przy każdej nadarzającej się do tego sposobności należycie przypominany i do publicznej wiadomości podawany. W tej mierze nawet na kartach upomnienia umieszczoną jest przestroga, że wpłaty uiszczane na ręce egzekutorów, nie mają waloru w razie zakwestyonowania.

Listy z Krakowa.

III.

Kraków jest miastem przejezdnem, niestety nie dla europejskiej publiczności, ale dla polskiej. Przejazd ma tu niemałe znaczenie; zwłaszcza dwa razy w roku, jest on powodem ożywienia i dochodów dla starego grodu, który zresztą pozbawiony ich jest w sposób opłakany. Przejazd do wód, i powrót z wód, stanowią tu epoki, a podług tego czy są liczne i jak tu mówią dobre, nastrajają się humory kupców, traktyerników, właścicieli hotelów. Obecnie przelatują już bardzo nieliczne ostatnie ptaki. Ale i w ciągu roku, obcych, chwilowo tu przebywających, jest zawsze pewna ilość, tylko że od czasu obniżenia kursu rubla i ta rubryka aktywów krakowskich znacznie się zmniejszyła.

Kiedy się w Krakowie kończy przejazd zamiejscowych, jeszcze nie powracają na leże zimowe wszyscy miejscowi i wtedy powstaje najtrudniejsza do zapełnienia luka w życiu towarzyskiem. Są to pierwsze tygodnie jesieni.

W naszem położeniu życie towarzyskie ma może większe niż gdzieindziej znaczenie; u nas jest ono i powinno być czynnikiem narodowym, ale przedewszystkiem spójnią dla uczuć i myśli społeczeństwa przez okoliczności rozdzielonego. Przez długi też czas życie towarzyskie stwierdzało istotną łączność między Warszawą i Krakowem, Lwowem, Poznaniem, Wilnem, Wołyniem i Podolem, wtedy, kiedy rzeczywiście istniało. Nić życia towarzyskiego polskiego snuła się od epoki Stanisławowskiej przez W. Ks. Warszawskie, Królestwo kongresowe i Królestwo po rewolucyi 1830 r. Niestety, jeżeli nie gaśnie ono, to słabną jego siły żywotne. Jestto zresztą objaw ogólnoświatowy; ale rzecz do zauważenia, że najdotkliwszy cios życiu towarzyskiemu w Polsce zadały wypadki 1863 r. i odtąd nigdzie u nas, nie może ono naprawdę zakwitnąć, dlatego zapewne, że gwałtownie przerwaną została nić jego tradycyj w Warszawie, a bez ciągłości tradycyj, nie ma życia towarzyskiego, bo nie ma dobrego towarzystwa.

Stosunkowo najdłużej, bo po 1863 r. przeciągnęły się tradycye światowe w Krakowie. Nie liczne ale stałe i do pewnego stopnia dobrze uorganizowane towarzystwo, ze wspomnieniami Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, a i własnej Republiki istniało tu zawsze. Nie było zimy, już nie mówię, bez obiadów, przyjęć i balów, ale co nierównie ważniejsze, bez domów, w których można było co wieczór wypić filiżankę herbaty przy zajmującej rozmowie. I to zepsuło się, a raczej psuć się zaczyna. Owych nielicznych dawnych domów coraz mniej, a jeszcze mniej rozmowy towarzyskiej. Rasa *des causeurs*, która miała tu zawsze swoich przedstawicieli nieraz świetnych, znika, zastąpiona coraz wyłączniej, przez niedowcipnych ale czynnych plotkarzy i komerażników, tę plagę mniejszych miast. Nie ma rozmowy, nie ma bajki lub śmiesznego nieprawdopodobieństwa, któreby nie znalazło w Krakowie kolporterów, a co zabawniejsze, czy tragiczniejsze, że łatwowiernych. Rozmowa wymaga pewnej pracy umysłowej, a racz j zajęcia umysłowego; plotka jest dzieckiem próżniactwa, bo jak misternie mówi Montaigne: *„aussi est-il des esprits; si on ne les occupe à certain subiect qui les bride et contraigne, ils se jetent desreglez, par cy par là, dans le vague champ des imaginations.“* *)

To zabija rozumną, a nawet rozsądną rozmowę, a właśnie teraz, z początkiem jesieni, byłaby ona najcenniejszą.

Jeszcze gdzieniegdzie pozostała na stołach salonów tutejszych i klubów, jako zabytek z czasów Maurycego Manna i pani Taidy Rzewuskiej, *Revue des deux Mondes*, i ona, aczkolwiek sama bardzo a bardzo zmieniona, nadaje na szczęście ton rozmowie, tam gdzie ta zawiązać się może, a bądź co bądź, ton ożywiony, gdyż zachowała ona wszechstronność inteligentną. Sprawy publiczne zajmują niewątpliwie umysły, ale są nieco twardym przedmiotem rozmowy w salonie, wobec kobiet w kraju i epoce, które nic nie mają wspólnego z czasami *de la Fronde* lub Dyrektoryatu. Zresztą rzeczą charakterystyczną, że tutaj rozmowa zamyka się zwykle w pytaniu: co nowego?

Rzecz oczywiście zmienia się znacznie na korzyść rozmowy, im głębiej wkraczamy w tak zwany sezon zimowy — który jednak w tym roku z powodu Sejmu, dość późno zacznie się dla Krakowa.

O tej porze jedynym niemal a najprzyjaźniejszym portem, dla błąkających się po szerokiem morzu nudów krakowskich nieszczęśliwych żeglarzy, jest gościnny dom hrabstwa Kazimierzów Badenich, którzy z urzędu, muszą się tu już znajdować. Tam co wieczór znajdziesz klasyczną lampę zapaloną i ową niezbędną filiżankę herbaty, a około niej rozmowę o wszystkiem, począwszy od wstępnych artykułów i ostatnich telegramów dzienników, a skończywszy na najświeższej, najurodziwszej plotce bruku krakowskiego, o której, co należy sądzić, wiedzą tam najlepiej. Tu się spotykają *rari nantes*, miejscowi i przybyli z prowincyj lub z innych części Polski. A na stole pani domu, która teraz zna swój Kraków, jakby tu była urodzona, a polubiła go z jego dobremi i ujemnemi stronami, spoczywa nietylko w różową okładkę oprawna *Revue des deux Mondes*, ale także najnowsza powieść polska, najgłośniejszy romans angielski lub francuski i poważniejszej treści najświeższa książka. Wychodząc ztamtąd, ma się uczucie, że się zrobiło przegląd dnia nietylko krakowskiego, ale polskiego, a nawet europejskiego. Rzadki to salon w którym naprawdę kwitnie rozmowa polityczna, tak niezbędna dla nas zwłaszcza dziennikarzy, a bez której można dzienniki drukować ale z pewnością nie podobna w nich pisać.

A zresztą nieszczęsne resztki jesiennego życia towarzyskiego w Krakowie, szukają schronienia w klubach, których kinkiety gazowe blado jeszcze oświetlają puste podwoje. *Dawny Resurs* krakowski służy głównie o tej porze za pomocą swoich licznych i szerokich okien, do zmniejszenia nieco wieczór ciemności głównego rynku, z któremi rozpaczliwie walczą latarnie naftowe. *Klub Myśliwski* powstały od przeszłego roku, nie liczny, otwarty jest tylko w zimie. *Klub oficerski* zwłaszcza od chwili przeprowadzenia w nim reformy przez ks. Windischgrätz, prawie co wieczór jest zapełniony i niebawem rozpocznie coroczną seryę swoich wielce zajmujących produkcyj

*) Essais de Montaigne Chapitre VIII.: *De l'oysfvité.*

Rada państwa.

(*X posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 20 października. (*Korespondencya Gaz. Lwowskiej.*)

Prezes dr. Smolka, zagaja posiedzenie o 12 min. 35.

Od prezesa gabinetu hr. Taaffego nadeszło pismo uwiadamiające, iż wedle doniesienia Ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokyego otwarcie sesyi delegacyi Rady państwa odbędzie się 22 b. m., o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Izby panów Rady państwa.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn odpowiada na interpelacyę posłów dr. Angerera i towarzyszy w kwestyi wycinania lasów w krajach alpejskich, cyframi wykazującemi, iż w rządowych lasach w Tyrolu powinno się właściwie znajdować 13 milionów metrów kubicznych drzewa, a w rzeczywistości jest 15,500.000 metr. kubicznych, z czego widać, że gospodarstwo bardzo jest oględne. Minister wyszczególnia jeszcze cyfry północnego i południowego Tyrolu. Minister powiada dalej, że Rząd stara się zapobiegać wycinaniu lasów po nad ilości prawem przepisane i zaniedbaniu zalesienia, dając odpowiednie wskazówki władzom administracyjnym, nareszcie też w drodze ustawodawczej, jak n. p. ustawą dla Karyntyi z 1 marca r. 1885 a także przeznaczając znaczniejsze środki na utrzymanie potrzebnej służby leśnej. Działalność ta jednakże w danych wypadkach napotyka często na znaczne trudności, stające na przeszkodzie albo osłabiające pożądany skutek; trudności te powstają z sprzeczności interesów ekonomicznych. Pomimo to Rząd wytrwa na drodze ścisłego przestrzegania ustawy leśnej, nie zaniedbując zresztą możliwego uwzględniania interesów innych; gdzie się okaże potrzeba, odwoła się Rząd do prawodawstwa, celem uzyskania odpowiedniej ochrony lasów; Rząd jednakże specyalne musi wypowiedzieć życzenie, aby jego usiłowania w celu ochrony lasów wszędzie znalazły otwarte i bezwzględne poparcie moralne, gdyż w tem główna leży gwarancya powodzenia.

Gdyby który z panów interpelantów miał jeszcze na myśli specyalne jakie okolice lub wypadki, co do których objaśnienia dane nie wystarczają, upraszam o podanie ich, a nieomieszkam dać pożądane objaśnienia i zarządzić co potrzeba (*Brawo, brawo, na prawicy*).

Poseł Fiegl zabiera głos do protokołu i oświadcza, że na wczorajszem posiedzeniu na podstawie § 58 regulaminu postawił wniosek o powołanie ministra hr. Taaffego do porządku za wyrażenie, iż gwałtem się wciska spory narodowościowe do armii. Prezes jednakże nic nie zadecydował. Mowca tedy prosi o odnośne sprostowanie protokołu i decyzyę o wniosku jego.

Prezes odpowiada, że już wczoraj oświadczył, iż wnioskowi temu nie uczyni zadość, ale wobec wrzawy w Izbie zapewne tego nie słyszano. I dzisiaj powtarza, że żądaniu posła nie uczyni zadość, ponieważ mu przysługuje tylko władza wobec posła, nie zaś wobec ministra. (*Niepokój na lewicy*).

Izba, przystępując do porządku dziennego, uskutecznia wybory do komisyi kontrolującej dług państwa, których rezultat prezes później ogłosi.

W dyskusyi nad adresem pierwszy głos zabiera:

Poseł dr. Suess Edward: Do przykrej sceny, która zakończyła posiedzenie wczorajsze, mowca wróci później. Tymczasem przejdzie od razu do kwestyj zasadniczych dyskusyi. Większość głównie dwa momenta wysuwa na pierwszy plan; jednym są dążności separatystyczne poszczególnych krajów koronnych, które to w formie żądania autonomii, to w formie prawnopaństwowej, występują na jaw. Drugim momentem, jest obrona narodowości, która tak bywa przedstawianą, jak gdyby była identyczną z pierwszą.

Dr. Rieger powiedział, że narodowości są daleko starsze, niżeli ministerstwo dzisiejsze, jako i większa ilość kwestyj, które nas dziś zajmują. Pod względem fizycznym niewątpliwie ma słuszność. Pod względem politycznym jednakże, separatystyczne dążności krajów daleko wcześniej wywierały wpływ na historyę Austryi, niżeli kwestya narodowościowa. Dążności separatystyczne, które znalazły koniec w bitwie pod Białą górą, nie były skutkiem ruchu narodowego, lecz wyznaniowego, jako w ogóle dążności separatystyczne 17 i 18 wieku nie były narodowościowe, lecz wychodziły od szlachty, dążącej do wpływu wobec władzy centralnej. Dziś dążenia autonomiczne łączą się z zasadą narodowościową, ale każdy wie, że w kraju, który najwięcej pozyskał autonomii, t. j. w Galicyi, obrona narodowości najmniej jest zapewniona, i że tam szczep, liczący się na miliony, nietylko nie posiada praw narodowościowych, lecz nawet nie ma wolności religijnej.

W tej dyskusyi poruszono oprócz strony narodowościowej, także prawno-państwową, a dr. Rieger uczynił to w sposób zupełnie wyjątkowy. Mowca wskazuje na zastrzeżenie, z którem posłowie czescy sześć lat temu weszli do Izby, a dziś je powtarzają. Znaczy to tyle, co wykonywanie mandatu i zaprzeczenie jego prawomocności.

Mowca polemizuje z posłem Riegerem w kwestyi historycznego rozwoju austryackiego państwa, który, według Riegera, był federalistyczny. Ale właśnie grożące ciągle niebezpieczeństwo, zespoliło wszystkie siły, wykazało potrzebę centralizacyi państwa, tak n. p. niebezpieczeństwo grożące od Turków w r. 1614, doprowadziło do zjednoczonego sejmu w Lincu, austryacka wojna sukcesyjna i wojna siedmioletnia, spowodowały Maryę Teresę i jej doradców do silniejszej centralizacyi. Uczyniły to samo wojny Napoleońskie w XIX wieku; po r. 1848 ta sama się okazała potrzeba, również w r. 1867, a na Węgrzech system ten dotychczas ma zastosowanie. Centralizacya też wszędzie doprowadziła państwa do potęgi.

Według zdania mowcy, zawiera adres ustępy, które stoją w sprzeczności z postępowaniem większości. Czyż n. p. trzymano się równouprawnienia szkół wobec Galicyi? Tak się ma regulacya rzek w Galicyi do regulacyi Dunaju, do której Dolna Austrya i Wiedeń dostarczyły $^{2}/_{3}$ funduszów. Miliony ludzi pokładają nadzieję w Radzie państwa, a tu walczą interesa krajów przeciwko krajom. Mowa Tronowa nie zawiera wcale wzmianki o autonomii, którą n. p miał na myśli p. Rieger przy uczynionem zastrzeżeniu. Ciekawe byłoby, jak się na to Rząd zapatruje.

Mowca w końcu powraca do wczorajszej odpowiedzi na interpelacyę, którą uważa za niedostateczną. Zastrzega się też przeciwko uczynionemu przy końcu posiedzenia zarzutowi, jakoby lewica zaczepiła armię i wnosiła do niej niesnaski narodowościowe i spodziewa się, że Minister odwoła zarzuty, nadwerężające sławę lewicy (*Oklaski na lewicy.*)

Poseł Kljun zwraca się przeciwko twierdzeniu, jakoby lewicy zrabowano mandaty. Wielka część wyborców opuściła lewicę, która jeszcze się podzieliła na dwa obozy przedzielone przepaścią.

Rozmaicie co do formy rządu eksperymentowano w Austryi, ale ta metoda jest najlepsza, która ma wzgląd na wszystkich. Ta zasada ogólna wymaga w Austryi względów na poszczególne kraje koronne, których nie zdobyto, lecz które dobrowolnie się połączyły Przeciwko zasadzie tej grzeszyła dawna większość, nadając jednej narodowości przywileje kosztem innych, to wywołało nieukontentowanie i reakcyę. Rząd dzisiejszy innemi idzie drogami, proklamuje zasadę równego prawa dla wszystkich, adres większości przyklaskuje tej zasadzie. Adres mniejszości zaprzecza jej, Rządowi zarzuca, że decentralizuje na szkodę Niemców, że Niemcom uniemożebnia egzystencyę i nie broni ich przeciwko gwałtom. Ciężkie to oskarżenia, tylko że stoją w najzupełniejszej sprzeczności z rzeczywistością Niemcy do dziś zawsze jeszcze dominują, oni prawie wszystkie ważniejsze posady u władz centralnych zajmują, a równouprawnienie bardzo powoli robi postępy. Mowca wykazuje to na stosunkach w Krainie i Istryi i szczegółowo omawia tamtejsze stosunki szkolne.

Ale i reformy socyalne, któremi Rząd na właściwą wszedł drogę, powodują mowcę do popierania Rządu. Mniejszość wprawdzie przepowiada złe skutki tych reform, ale mniejszość, gdy panowała, nawet nie okazała dobrych chęci poprawienia stosunków, nie wiedzieć tedy, czy posiadała ku temu zdolności. Potrzebna jest reforma stosunków w przemyśle na podstawach chrześciańskich. Mowca oczekuje od Rządu większego uwzględnienia przy zakładaniu szkół przemysłowych i środków komunikacyjnych w krajach południowych.

Adres mniejszości podnosi nieprzyjemne położenie mniejszości; ale jeżeli przykre jest położenie rzeczywistej mniejszości, o ile przykrzejsze musi być położenie mniejszości, która wie, że ma za sobą znaczną większość w ludności. W Krainie jest 4 prc. ludności niemieckiej, a taka mniejszość potrafiła przez 6 lat utrzymać sobie większość w reprezentacyi. Podobne stosunki panują jeszcze dziś w Istryi i na Morawii.

Mowca wzywa do zgodności na podstawie równych praw dla wszystkich, a doszedłszy do niej, będziemy mogli mieć przeświadczenie, iż dobre spełniliśmy dzieło (*oklaski na prawicy*).

Poseł dr. Schaup przypomina oświadczenie Prezesa gabinetu przy początku ubiegłej sesyi, iż Rząd dzisiejszy nie opiera się na stronnictwie lecz stoi po nad stronnictwami. Rząd nie trzymał się tego programu, bo się tego trzymać nie może żaden rząd. Gdy nie udało się utworzyć stronnictwa środka oparł się rząd na prawicy i jej we wszystkiem musiał robić koncesye. Skutkiem tego poświęcono Niemców a rządy nad stronnictwami zupełny wzięły koniec. Wydano rozporządzenie językowe, co było wielkiem błędem, bo zaostrzyło przeciwieństwa narodowościowe. Przyrzeczeń Mowy tronowej z r. 1879 po większej części nie spełniono, a reformy przeprowadzone w sprawie podatku gruntowego, szkół i ustawy przemysłowej są jednostronne. Wszędzie reakcya, nigdzie nie ma postępu. Mowca zarzuca Rządowi jego zachowanie się w sprawie wyborów w Górnej Austryi. Próby prawodawstwa socyalnego wydają mu się chybione, co też nie może być inaczej gdy u większości rozstrzygały względy polityczne Niech tylko prawica popiera Rząd poparcie to okaże się ostatecznie niebezpieczniejszem niżeli opozycya lewicy. Mowca będzie głosował za adresem mniejszości, gdyż ten jasno i dobitnie określa podstawy utrzymania i zachowania dawnej Austryi. (*Oklaski na lewicy*).

Prezes gabinetu Minister hr. Taaffe: Dla dokumentnego poparcia tego co zakomunikowałem Wysokiej Izbie przy wczorajszej odpowiedzi na interpelacyę specyalnie co do armii i tego co odpowiedziałem posłowi dr. Knotz na jego mowę, mogę podać do wiadomości Wysokiej Izby pismo, które w tej chwili otrzymałem od ministra wojny. Pismo to brzmi jak następuje:

„Ze sprawozdań narad Rady państwa widzę, iż twierdzono jakoby z mojej strony wysłany został do wszystkich komendantów korpusów okólnik z poleceniem przeszkodzenia wciśnięciu się sporów narodowościowych do armii. Na stanowisku swojem jako odpowiedzialny Minister wojny Monarchii nie wahałbym się ani chwili wkroczyć z wszelką energią gdybym spostrzegł coś podobnego. Gdy jednakże przyczyny do tego dotychczas nie miałem (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*), polecenia podobnego nie wydałem (*słuchajcie! słuchajcie! z prawicy*), tem mniej, iż jestem pewien, że każdy komendant korpusu w danem razie z obowiązku i przekonania wystąpiłby wszelkiemi środkami przeciwko podobnym próbom od samego początku. (*Oklaski na prawicy*). Jestem przekonany, że doświadczony tylekrotnie duch armii niczem nie jest zachwiany. (*Żywe oklaski na prawicy*).

Poseł hrabia Dzieduszycki zabiera głos: Mowca przypomina czasy, gdy Polska była mocarstwem, i gdy pod rządami dynastyi, której krew płynie jeszcze w żyłach Najdostojniejtzego Domu austryackiego, wszystkie ludy używały wspólnych praw i walczyły zjednoczonemi siłami za wspólną ojczyznę. Nadeszły jednak inne czasy. Jedno wyznanie, jedna rasa chciała wykonywać supremacyę nad całem państwem. Twierdziła, iż jest najwykształ-

---

muzycznych i dramatycznych. Jest jeszcze *Resurs Miejski* i niedawno powstałe z rozłączenia się z *Klubem oficerskim*, *Kasyno Powszechne* pełne życia zwłaszcza w zimie i które jest rzeczą zupełnie udałą. Są rozmaite stowarzyszenia posiadające lokale, w których się ich członkowie schodzą i jest *Koło Artystyczno-Literackie*, które tem grzeszy, że po nad artyzmem i literaturą, góruje w niem pewien skrajny kierunek polityczny, ani zbyt estetyczny, ani zbyt belletrystyczny; to też Olimp tutejszy patrzy istotnie nieco z góry na to koło, a z mędrców Aten polskich, tylko mała liczba tam zagląda.

Do tego ogranicza się na teraz nasze towarzyskie życie, któremu w dodatku nie małą robią konkurencyę polowania rozpoczęte w całej pełni, a których w okolicy Krakowa coraz więcej i to bardzo dobrych. Konkurencyę poważniejszą stanowi podjęcie z początkiem kursów, wielkiej, istotnej pracy we wszelkiego rodzaju zakładach naukowych, która jest zaszczytem i chlubą Krakowa, a która w pierwszych zwłaszcza chwilach absorbuje jej adeptów. Oto już i w *Szkole Sztuk Pięknych* nasi młodzi artyści studyują martwą naturę i żywe modele pod kierunkiem mistrza, który jak co roku mową od sztalug, zagaił otwarcie kursu, tym razem mową o wysokim nastroju religijnym, pełną pięknych i wzniosłych myśli, co zaznacza także zwrot artystyczny w kierunku malarstwa religijnego, któremu odtąd prawdopodobnie mistrz przeważnie oddawać się będzie.

Jest jeszcze grono wybrane, które we czwartki już o tej porze zbiera się u p. Pawła Popiela. Grono wykwintnych znawców sztuki, uczonych prawdziwych w rzeczach sztuki. Przewodniczy mu zacny a tak wyjątkowo miły i sympatyczny gospodarz, który uosabia w sobie najlepsze a urocze tradycye życia towarzyskiego warszawskiego i krakowskiego. Ten umie jeszcze rozmawiać i jak i o jak wielce zajmujących rzeczach; o jakiej przeszłości i o jakich z tej przeszłości ludziach! Ale niestety! to jeden z ostatnich a u nas, po śmierci Henryka Wodzickiego, bodaj czy nie ostatni! W tym roku, z powodu ciężkiego ciosu rodzinnego, państwo Popielowie przepędzić mają zimę na wsi pod Krakowem w majątku swoim Ruszcza. Ubytek to będzie dla Krakowa dotkliwy i grozi nam ztąd niebezpieczeństwo, iż przestaniemy na dobre umieć rozmawiać. Ale p. Paweł swoim czwartkom pozostaje wiernym i w tym dniu tygodnia w dolnych pokojach jego domu, na ulicy św. Jana, z pewnością ujrzysz zapalone świece, znak, że cny gospodarz przybył z Ruszczy i oczekuje adeptów. Gdy się zbiorą w komplecie, rozpoczyna się rozmowa ożywiona, przechodząca nieraz w ton gorącej dyskusyi o rzeczach sztuki, o architekturze zwłaszcza a czasem nieznacznie zwróci się ona na temata polityczne. Nie bez tego, aby z piwnicy, równie bogatej jak biblioteka, nie wychyliła omszonej główki butelka, która godnie zająć by mogła ongi miejsce na królewskim stole, podczas czwartkowych obiadów. Ale cóż z tego! Kiedy nie każdy, kto chce i radby, może przyjść na czwartkowy wieczór; to zamknięte grono, złożone bardzo starannie przez gospodarza, wedle jego pojęć o znawstwie i znajomości sztuki i nie pomogą, aby się tam dostać, ani związki krwi lub przyjaźni, ani nawet małe podłości, jeżeli nie ma pokrewieństwa w pojęciach o sztuce, opartych na nauce lub praktyce. Tak to przystojnie ustraja swoje późne lata ten, który wszechstronną nauką, wdziękiem jakimś niezwykłym w obejściu i rozmowie, myślą wciąż czynną, przez długie lata ożywiał i dziś jeszcze ożywia, na różnych polach życia i w różnych kierunkach społeczeństwo nasze.

Zanim życie towarzyskie krakowskie rozpocznie się na dobre, budzi tu wielkie i żywe zajęcie Towarzystwo Warszawskie. Jest to tytuł fejletonu, który począł ukazywać się w *Czasie*, prawdopodobnie w skutku nagłego przerwania druku Potopu, tragicznie spowodowanego śmiercią żony autora Henryka Sieńkiewicza. Towarzystwo Warszawskie z tytułu tylko jak się zdaje podobne do owych publikacyj jak *Société de Berlin, Société de Vienne* i t. d. Dla nas przynajmniej będzie ono miało nierównie większe znaczenie. Sam już przedmiot drastyczny każe podziwiać śmiałość pomysłu. Wykonanie zaś dotychczasowe świadczy o doskonałej znajomości stosunków, o pewnej niezwykłej sile autora czy autorki, o werwie i przejęciu się grozą położenia, które koniecznie musi być stopniowo odmalowanem. Jest tam ścisłość sądów, połączona z pewnym nerwowym nastrojem, co nie mało dodaje rzeczy uroku. Podobno są to notatki pewnej wielkiej damy, uporządkowane przez jednego z literatów tutaj zamieszkałych, który jednak częste miewa z Warszawą stosunki.

Wam, doskonałym znawcom teatru i tak sumiennie zajmującym się nim, nie potrzebuję mówić, iż przeróbka na scenę z tak wspaniałej powieści jak *Ogniem i Mieczem*, nie może mieć artystycznej ani dramatycznej wartości. Ale jako zbiór pełnych efektów obrazów, jako uplastycznienie postaci i zapoznanie z dziełem niepospolitem, nawet tych warstw, które nie czytają, wystawienie na tutejszej scenie tego utworu jest i zupełnie motywowanem i użytecznem i nie bez pewnego powabu. Po kilku zawodach kasowych, *Ogniem i Mieczem* jest trafieniem przez dyrekcyę na złotą żyłę. Publiczność przepełnia teatr. Dwoma bohaterami przedstawienia są p. Riger i p. Arwin; pierwszy, artysta poważnego kroju, z inteligencyą i talentem, opartym na niezbędnych a bardzo realnych podstawach organu, postawy i siły, porwał słuchaczy w roli Bohuna; p. Arwin zaś, aktor pełen humoru, wykształcony na francuskich wzorach, na przemian lekki i dowcipny lub grubo komiczny, ma także nadzwyczaj do sceny nadającą się powierzchowność a przytem posiada dar przeistaczania się za pomocą umiejętnej charakteryzacyi. Zrobił on z wybornej w powieści postaci Zagłoby, małe arcydzieło wesołości i fanfaronady, przeniósł nas w epokę podobnych awanturników i szermierzy szabli, słowa i kielicha. Publiczność, zawsze i wszędzie wdzięczna za prawdę w sztuce, w sposób niezwykły i entuzyastyczny obsypywała p. Arwina oklaskami. — Niestety, w roli głównej bohaterki p. Kałużyńska puściła wodze wszystkim swym wadom.

Gdybym posiadał rzadki dar p. Lama, pisania zabawnie nawet a przedewszystkiem o niczem, mógł bym przedłużyć ten list; ale w jego sąsiedztwie niebezpiecznie próbować; o początkach zaś jesieni w Krakowie, wierzcie mi, tylko jego chyba talent potrafiłby jeszcze coś godnego waszych czytelników stworzyć.

O.

21 października.

ceńszą, że reprezentuje cywilizacyę zachodnią, i dawną zgodę zamieniła w rozdwojenie, dawną świetność w upadek. Ścigany i tropiony jeleń znalazł tutaj w Austryi opiekę; tutaj możemy głośno przemawiać w naszym rodzinnym języku, tutaj możemy oddawać cześć naszej przeszłości, a ponieważ jest nam to dozwolonem, łączy nas gorąca i szczera miłość z tem państwem i ztąd też gotowi jesteśmy ponieść wszelkie ofiary dla tego państwa, ztąd też wedle sił naszych i możności czyniliśmy wszystko dla dobra finansów. (*Brawo, brawo, na prawicy*). Dlatego też uważamy za nasz obowiązek, na podstawie ciężkich doświadczeń, jakie ze sobą przynosimy, udzielać rad, jakie, wedle naszego przekonania, wydają się dobre i korzystne dla Państwa; dlatego jest naszym obowiązkiem, wśród walk, jakie tutaj się toczą, stanąć po stronie tej partyi, która według naszego silnego przekonania, wydaje się być dobrą i zbawienną dla Państwa.

Mowca polemizuje następnie z deput. Suessem i ubolewa, że tenże zakwestyonował konieczną potrzebę regulacyi rzek w Galicyi. Galicya, która tworzy trzecią część krajów reprezentowanych w Radzie państwa, doznała zaniedbania skutkiem długoletniego złego gospodarstwa, należy więc teraz uczynić to, czego dawniej zaniedbano. Dep. Carneri wyraził tylko jednostronne i partyjne zapatrywanie, twierdząc, iż jednolitemu państwu niemieckiemu chcą przeciwstawić jakiś ustrój słowiański.

Mowca tak kończy: W 15, 16 i 17 stuleciu staczano wielkie i ciężkie walki. Po jednej stronie stali mężowie, którzy walczyli za wolność myśli, po drugiej Filip II, a mniemam, że sąd historyi orzekł sprawiedliwie, iż Filip II i książę Alba nie byli szermierzami postępu. Panowie z lewicy, wy to objęliście rolę tego, który zawsze przegrywa bitwy, wy to reprezentujecie ducha, który pojmuje tylko przeszłość, rolę Filipa II i księcia Alby.

Poseł Swoboda w mowie, trwającej blisko godzinę, w patetycznym tonie, (mowca w okolicy swojej rodzinnej podobno ma sławę poety *Przyp. kor.*) omawia stosunki Niemców w Czechach i polemizuje głównie z mowcami czeskimi, którzy przemawiali w sobotę i wczoraj. Riegerowi odpowiada pomiędzy innemi, że Niemcy nie uczą się po czesku, bo nie chcą, Czesi zaś, uczą się po niemiecku, bo tego potrzebują. Mowca powiada, że ktoby dziś po dłuższej niebytności powrócił do Czech i poznał zaniepokojenie, które ogarnęło ludność aż do najniższych warstw, potwierdził by zapewne, iż stan taki, uważał za niepodobieństwo. Rozdrażnienie i pesymizm, ogarnęły cały ten lud, zwykle tak spokojny i dobroduszny. Słowo, mówione i pisane, podlega drakońskiej surowości prokuratoryi, drobna prasa prowincyonalna, zdana na łaskę prokuratora, bo nikt dziś nie wie co wolno a czego nie wolno. Gdzież jest błogi stan ekonomiczny, który era dzisiejsza miała sprowadzić? Nic tylko podwyższanie podatków, a przytem wzrasta (!!!) niedobór wśród głębokiego pokoju. Zapomniano o wszystkich środkach, celem polepszenia położenia ekonomicznego, wśród targów o rozszerzenie autonomii i wyparcie żywiołu niemieckiego, wśród popierania zuchwałości federalistycznej i feudalnej chciwości panowania. Kamienie z Liberec, czyny waleczne Giczynu i Semila, skrytobójczy zamach w Kuchelbad i Królowodworze wskazują, dokąd zaprowadziła polityka pojednania hr. Taaffego, a wypadki w Pilznie dowodzą, że walka narodowościowa już weszła do armii. Widziałem sam krwawe boje i rannych ciężko i lekko żołnierzy, tak że pozostałbym niewiernym, choćby Minister przeprowadził dowód urzędowy. Oskarżenie Prezesa gabinetu, jakobyśmy gwałtem wnosili walkę narodowościową do armii, napełnia nas oburzeniem i samo się osądza. (*Brawo! na lewicy.*)

Poseł Heinrich. Zabierając głos w dyskusyi, przemawiam przedewszystkiem w imieniu swojem i wyborców swoich, ale dalej w imieniu tysięcy tych, którzy nie pochwalają polityki lewicy, bo patryotyzmu swego nie czynią zależnym od posiadania władzy, nie mogą zaś wyrazić zgodności z dzisiejszym systemem, nie chcąc się narazić na obelgi i zniewagę. Ja dzisiejszą politykę uważam za słuszną i konstytucyjnie jedynie możliwą. Jak długo miałem nadzieję, iż Austrya zdoła odzyskać wpływ w Niemczech uważałem za słuszny system, inaugurowany przez Schmerlinga. Po założeniu cesarstwa niemieckiego pod berłem Hohenzollerów, doszedłem do przekonania, że to musi oddziałać na stosunki w Austryi. W przekonaniu tem wzmocniłem się, kiedy wchodząc do życia publicznego w r. 1873, przekonałem się, jakiemi środkami sztucznemi gmach wzniesiony podtrzymywać trzeba. Wtedy mi było jasnem, że polityka ta nie była zbawienną dla Austryi i wtenczas to przeszedłem do opozycyi. Tak samo jak dziś wówczas już przemawiałem, twierdząc, iż polityka Auersperga jest samobójstwem Austryi. Oświadczyłem wtedy, iż nigdy nie przyjmę roli kata wobec wolnomyślnego narodu czeskiego (*poseł Pernerstorfer: jesteś pan renegatem!*). Jak nić czerwona ciągnie się przez wszystkie mowy lewicy orzeczenie: wszystko albo nic! Wszelkiemi sposobami starają się dowodzić, iż prawo jest nieprawością a nieprawość prawem. Przy każdej sposobności cytują cesarzową Maryę Teresę i cesarza Józefa, w czem, według mnie, jedynie leży prowokacya Monarchy. Gdyby tamci dziś żyli, nie inaczej z pewnością postępowaliby, jak rząd dzisiejszy. Opozycya twierdzi, iż walczy o jedność państwa, za wolność i niemieckość. Ale tu nie o to chodzi, lecz wyłącznie o zdobycie władzy. Nikt tu nie zagraża jedności, a dziwnie się wydają frazesy o jedności w ustach tych, którzy pragną odłączenia Galicyi i oddania Dalmacyi Węgrom. Mnie zawsze przestraszał liberalizm tego stronnictwa, bo to nie liberalizm a najsurowszy absolutyzm stronnictwa. Za rządów waszych stworzono liberalne prawa, ale one pozostały martwą literą, dopiero rząd dzisiejszy je zastosowuje. Ja nie pamiętam objektywniejszej administracyi w Czechach, jak jest dzisiejsza. Namiestnik broni tak samo interesów Niemców jak Czechów. Dr. Knotz zaczepiał go wczoraj, a przyznam się, że, słuchając tej mowy, nie wiedziałem, czy jestem w knajpie, czy w kawiarni.

Powiedziano że niemieckim gminom narzucają szkoły czeskie; ale temu winno jedynie prowokacyjne zachowanie się *Schulvereinu* niemieckiego. Bijatyki zdarzały się zawsze i wszędzie, i w dawniejszych czasach tylko ich nie wyzyskiwano w celach politycznych tak jak dziś.

Lewica domaga się hegemonii w imieniu ludności niemieckiej, ależ za nią, w najlepszym razie uważając całe ich okręgi wyborcze za niemieckie, stoi $5^1/_2$ miliona ludności, za prawicą $16^1/_2$; odliczając zaś Słowian pozostanie 5 milionów Niemców za lewicą, 3 miliony za prawicą. Nawet stolica nie cała idzie z lewicą, pomimo ciągłego burzenia i podszczuwania. Wiedeń też nie powinien być ekskluzywnym dla jednych, wszyscy się muszą tu czuć jak u siebie, wtedy i lepszych stosunków dla stolicy się spodziewać można, bo wszystko do niej będzie grawitowało.

Rząd zachowuje wobec tej opozycyi spokój jakiegoby zapewne nie zachował żaden rząd poprzedni. Opozycya tymczasem szczuje, odwołuje się nawet do matki Germanii, a w Berlinie urządzono osobno biuro celem przedstawiania Niemców austryackich jako *Schmerzenskinder*.

Główny atak opozycyi wymierzony przeciwko tym, którzy chcą zgody i spokojnych stosunków. Nie macie Panowie wyobrażenia co wycierpieć musi w niemieckiej części Czech każdy który sympatyzuje z dążeniami rządu. Ściga i prześladuje go się na wszelki sposób; po wsiach chodzą i szukają czy nie ma kogo takiego, zabierają gazety przychylne rządowi i grożą, że rozbiją wszystko.

W interesie Monarchii nie wolno narodu czeskiego na nowo ujarzmiać, bo on geograficznem położeniem swojem skazany na Austryą i najlepszą też jest podporą Tronu. I na lewicy, musi się z czasem wyrobić przekonanie, że po zupełnych zmianach stosunków, dobro Monarchii polega na równem prawie dla wszystkich (*huczne oklaski na prawicy*).

Na wniosek posła Doblhamera zamknięto ogólną dyskusyę nad adresem. Mowcami generalnymi wybrani z lewicy Sturm z prawicy ks. Czartoryski. Koniec posiedzenia o 5 min. 5. Następne jutro rano o 10. Do komisyi kontrolującej dług państwa wybrani: Doblhoff, Schrom, Fuchs, Smarzewski; zastępcami Kljun i Fürstenberg.

Klub czeski wyprawił na ostatniem swojem zebraniu gorącą owacyę dr. Riegerowi. Na wniosek dep. Zeithammera, uchwalił klub jednogłośnie wyrazić sędziwemu swojemu przewódcy podziękowanie i uznanie za jego przemówienie wśród obrad adresowych, co nastąpiło przy grzmiących okrzykach *slava!* Dalej na wniosek dr. Mattusza uchwalono także wyrazić podziękowanie hr. Belcredіemu za jego mowę przy obradach adresowych w Izbie panów i delegowano w tym celu dr. Riegera.

Presse donosi: Skutkiem przemówienia p. Prezesa gabinetu hr. Taaffego na posiedzeniu Izby deputowanych, dnia 19go b. m., w sprawie wciągania c. k. armii w wir sporów narodowościowych, zgromadziły się d. 20 b. m. oba kluby lewicy celem naradzenia się, w jaki sposób stronnictwo lewicy mogłoby uzyskać zadośćuczynienie. Nad tym przedmiotem przeprowadzono długą i burzliwą rozprawę, w której różne pojawiały się propozycye przedewszystkiem w tym kierunku, iż wśród dyskusyi adresowej należy poczynić odpowiednie zastrzeżenia. Ostatecznie jednak pozostawiono załatwienie tej sprawy komitetowi wykonawczemu, w którego imieniu udał się do p. Prezesa gabinetu p. Chlumecky i domagał się, aby hr. Taaffe złożył w Izbie oświadczenie, mogące być uważanem jako satysfakcya dla lewicy.

W komisyi budżetowej rozdzielono przedwczoraj pojedyncze referaty przedłożonego przez Rąd na rok 1886 preliminarza. Dr. Herbst oświadczył przy tej sposobności, iż lewica nie przyjmie referatów, skutkiem czego objęli ją wyłącznie deputowani prawicy. Hr Deym objął referat o Najw. Dworze, kancelaryi gabinetowej, Radzie państwa i radzie ministeryalnej. Dr Zeithamer o Ministerstwie spraw wewnętrznych. Dr Mattusz o obronie krajowej. Dr. Kathrein o stałych podatkach i monetach Dep. Siengalewicz o ogólnym zarządzie kasowym. Dep. Jireczek o oświacie. Dr. Bobrzyński o loteryach i drukarni państwowej Dep. Hayden o mytach i urzędzie cechowniczym. Dep. Kaltenegger o gmachach rządowych. Hr. Zierotin o najwyższej Izbie obrachunkowej. Dep. Tonkli o górnictwie. Dep. Lienbacher o Ministerstwie sprawiedliwości. Dr. Starzyński o zarządzie długu publicznego. Dr. E. Czerkawski o sprawach wyznaniowych i urzędzie centralnym Ministerstwa wyznań i oświaty. Dep. Fanderlik o pocztach, telegrafach i pocztowych kasach oszczędności. Dep. Meżnik o państwowych kolejach żelaznych. Dep. Abrahamowicz o cłach i niestałych podatkach. Dep. Gniewosz o taksach i należytościach. Dep. Hausner o tytoniu. Dep. Sawczyński o lasach państwowych i domenach. Dep. Zatta o Ministerstwie rolnictwa, kulturze krajowej i t. d. Generalnym referentem budżetu wybrano dep. Mattusza.

Sprawa wydalań obcokrajowców z Prus.

Gazeta Toruńska donosi: Pan prezydent regencyi kwidzyńskiej upoważnił landratów, aby tym proskrybowanym, dla których dotąd nie udało się wyjednać u władz rossyjskich pozwolenia do powrotu, dozwolono pozostać w regencyi kwidzyńskiej, lecz najdłużej tylko do 1 kwietnia.

W *Dniewniku warszawskim* znajdujemy następującą wiadomość, pochodzącą z wiarogodnego źródła, o liczbie wydalonych z Prus, którzy przybyli w granice Królestwa Polskiego po dzień 1 października: „Do miasta Warszawy przybyło osób 12, do guberni warszawskiej 350, do płockiej 816, do kaliskiej 168, do piotrkowskiej 256, do kieleckiej 76, do radomskiej 1, do lubelskiej 2, do siedleckiej 3, do łomżyńskiej 20 i do suwalskiej 63, w ogóle do Królestwa Polskiego, licząc kobiety i dzieci, przybyło osób 1768. Dodać do tego winniśmy pisze *Dniewnik*, po pierwsze, że nie wszyscy z przybyłych mogli udowodnić dokumentami, iż powracają do kraju nie dobrowolnie, lecz z rozporządzenia władz pruskich, i powtóre: że należenie wielu z nich do poddaństwa rossyjskiego przedstawia się bardzo wątpliwie“.

Wypadki w Rumelii Wschodniej i w Bułgaryi.

Agenci dyplomatyczni Bułgaryi z polecenia swojego rządu, wręczyli pod dniem 18 b. m. w urzędach spraw zagranicznych wielkich mocarstw następującą notę: „Polecam Panu oświadczyć w imieniu rządu bułgarskiego J. E. p. ministrowi spraw zagranicznych, iż rozsiewane przez Serbię pogłoski, jakoby w Bułgaryi organizowały się bandy powstańców, a to w celu naruszenia spokoju i porządku w królestwie serbskiem, są bezwzględnie bezzasadne. Rząd bułgarski wierny swojemu przyrzeczeniu niedopuszczenia żadnego takiego kroku, który mógłby być uważany jako napaść na terytoryum państwa sąsiedniego, wydalił wszystkich Serbów z okręgów nadgranicznych, oraz uwięził i internował Pasicza i Peko Pawłowicza. To też w pasie nadgranicznym nie ma obecnie ani jednego Serba. Gruntowne zbadanie rzeczy wykazałoby niezawodnie, iż Serbia rozsiewając podobne pogłoski, szuka tylko pozoru, aby zająć okręgi Widdyń i Turn-Sewerin. Ubolewamy, iż Serbia zapomina o interesach dobrego sąsiedztwa.“

Odpowiedź rządu bułgarskiego na zbiorową notę ambasadorów, brzmi według *Polit. Corr.* jak następuje: „Rząd bułgarski zobowiązuje się formalnie nie ścierpieć agitacyi w terytoryach graniczących z okolicami, gdzie obecnie znajdują się wojska bułgarskie, ani też takowych nie prowokować. Wojska rumelijskie stoją równie, jak i wojska księstwa bułgarskiego pod bezpośrednią najwyższą komendą księcia. Komendanci korpusów są odpowiedzialni za każdy akt, któryby mógł wywołać niepokoje na pograniczach i surowemi karami zagrożeni. Na granicach koncentracya wojsk nie będzie miała miejsca, pozostawiona będzie tylko niezbędna ilość wojska dla utrzymania spokojności, już poprzednio przez rząd poręczonej. Rząd, poddając rady mocarstw dojrzałej rozwadze, powstrzymał właśnie dalsze zbrojenie się. Już od dłuższego czasu udaje się rządowi utrzymywać w ludności bułgarskiej po za granicami Bułgaryi, do której bezwątpienia zwrócona jest ostatnia część deklaracyi należne przekonanie o odpowiedzialności, jakaby na niej zaciężyła, gdyby się nie oparła agitacyom, skierowanym ku zamąceniu pokoju. Rząd bułgarski wdzięczny jest mocarstwom za ich życzliwe usposobienie i wypowiada pewną nadzieję, że mocarstwa przyjmą przychylnie prośbę o współdziałanie i interwencyę u sułtana, aby gorące życzenie ludności mogło być spełnione. Gdy przez rozdział bratnich krajów, zagrożone jest ustalenie stosunków, unia utrwaliłaby jego podstawy.“

Pomimo ostatnich pokojowych objawów, jakie zamanifestowała Bułgarya, w kołach rządowych w Sofii i Filipopolu panuje przekonanie, iż wojna jest nieuniknioną, albowiem Serbia domaga się stanowczo kompensat, na jakie pod żadnym warunkiem nie może zgodzić się Bułgarya. Przedewszystkiem zaś nie może być mowy o odstąpieniu okręgów Widdynu i Turn-Severynu, zamieszkałych w przeważnej części przez ludność bułgarską.

KRONIKA

— **Książę Adam Sapieha** nadał opróżnione na rok 1885/6, stypendya z fundacyi ojca swego, księcia Leona Sapiehy, przeznaczone dla uczniów, którzy po ukończeniu nauk w kraju zamierzają dla gruntowniejszego wykształcenia się w obranym zawodzie kończyć studya w zagranicznych zakładach naukowych, wynoszące każde po 500 zł. rocznie pp. Antoniemu Mazanowskiemu, ukończonemu uczniowi wydziału filozoficznego we Lwowie, celem uzupełnienia studyów estetycznych pod kierunkiem prof. Siebeck'a w Bazylei i Kaźmierzowi Bruchnalskiemu, asystentowi przy katedrze mechaniki w szkole politechnicznej we Lwowie, celem kształcenia się w fizyce teoretycznej i doświadczalnej pod kierownictwem prof. Kirchhoffa i Helmholtza w Berlinie.

— **Dr. Napoleon Cybulski**, powołany na katedrę fizyologii w uniwersytecie Jagiellońskim, jak donosi *Kraj*, po kilkomiesięcznym pobycie za granicą w celach naukowych, niedawno wrócił do Petersburga, zkąd 30 września wyjechał na Litwę do Święcian, by zabrać bawiącą tam rodzinę swoją i przez Warszawę udać się do Krakowa, gdzie niebawem rozpocznie wykłady. Rozprawę swoją habilitacyjną p. t. „Badania nad prędkością ruchu krwi za pomocą fotohemotachometru“ dr. Cybulski specyalnie opracowuje, ze zmianami i uzupełnieniami, w języku polskim i wkrótce zacznie ogłaszać ją w lwowskiem czasopismie naukowem *Kosmos*.

— **Dr. Lenz**, kierownik austryackiej ekspedycyi do Kongo, w celu wyszukania Junkera, przybył już do Kongo i stara się dostać do tamtejszej zatoki.

(*m*) **Ankieta drożyźniana**, wybrana z łona reprezentacyi miejskiej, wysłuchała wczoraj opinii dwóch właścicieli młynów parowych we Lwowie, pp. Thoma i Domsa, co do powodów drożyzny mąki. Pp. eksperci utrzymywali, że mimo niskich cen zboża, głównie zaś pszenicy i żyta, nie mogą obniżyć cen mąki, albowiem sprzedając ją nawet po dzisiejszych wyższych cenach, ponoszą stratę. Powodem tego stanu rzeczy ma być okoliczność, że młynarzy nasi przyjęli system „młynów królewskich“ na Węgrzech, które wyrabiają aż dwanaście gatunków mąki. We Francyi wyrabiają młyny tylko dwa gatunki, a w Niemczech tylko cztery gatunki mąki, to też tam wyroby mączne mogą być sprzedawane po niższych cenach, niż u nas; w dalszej konsekwencyi jest tam pieczywo tańsze niż u nas. Chcąc uchylić ten stan anormalny, zamierzają pp. właściciele młynów parowych zwołać wiec młynarzy, który ma postanowić znaczną redukcyę w produkcyi gatunków mąki, a zarazem ma powziąć uchwałę, że młyny nie powinny piekarzom dawać mąki na kredyt. Utrwalił się bowiem u nas zwyczaj, że czeladnicy piekarscy, dla błahych częstokroć przyczyn, zrywają stosunki z majstrami i rozpoczynają przemysł piekarski na własną rękę i to w ten sposób, że zgłaszają się do właścicieli młynów parowych i biorą od nich mąkę na kredyt. Po kilku chybionych próbach, upadają te nowe, kredytem rozpoczęte przedsiębiorstwa; w pierwszym rzędzie traci ów młynarz, który kredytował, a stratę swoją stara się powetować na innych piekarzach i to jest, między innymi, dalszym powodem utrzymywania się u nas wysokich cen mlewa.

— **Modele pomnika Mickiewicza**, nad któremi, według danego przez Matejkę projektu, pracują w Krakowie artyści-rzeźbiarze prof. Gadomski i Rygier, mały być, jak donieśliśmy, już w tym miesiącu na widok publiczny wystawione. Dowiadujemy się jednak

z *N. Ref.*, że z powodu niewykończenia ich dotąd, wystawa zbiegnie się dopiero z przypadającą w listopadzie b. r. 30-letnią rocznicą śmierci wielkiego wieszcza.

— **Lutnia.** Solowy kwartet (potrójnie obsadzony), który odbył wycieczkę do Warszawy, postanowił na posiedzeniu, na którem się zarazem rozwiązał jako grono wycieczkowe, z pozostałej nadwyżki zakupić pewną ilość zbiorowej fotografii u Konrada w Warszawie i przesłać takową członkom komitetu, który podejmował go w Warszawie. Resztę gotówki postanowiono ulokować na książeczkę oszczędności, jako fundusz wycieczkowy kwartetów solowych w „Lutni", a książeczkę złożono u dyrygenta p. Cetwińskiego. — Do pism w Warszawie przesłała owa „dwunastka" kwartetowa podziękowanie za doznaną serdeczną życzliwość.

— **Pani Arklowa,** primadonna naszej opery sezonowej, w tych dniach powróciła z Paryża, gdzie przez miesiące letnie kształciła się dalej w swej sztuce pod kierunkiem pani Viardot Garcia. Zapowiadane na październik występy gościnne pani Arklowej w nadwornej operze wiedeńskiej nie przyszły do skutku z tego powodu, że goszcząca tam właśnie pani Materna przed przybyciem naszej śpiewaczki z Paryża do Wiednia, już wyczerpała repertoar, zastrzeżony dla występów gościnnych pani Arklowej. Występy te odłozono do maja przyszłego roku, a jak się dowiadujemy, mają one stanowić punkt wyjścia dla zaangażowania pani Arklowej na całe trzechlecie do wspomnionej opery nadwornej.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we czwartek, 22 b. m., po raz 26: *Opowieści Hoffmana*, (*Les Contes de Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha. — Jutro, w piątek, 23 b. m., po raz drugi *Ogniem i mieczem*, dramat w 6 odsłonach, z powieści H. Sienkiewicza przerobił Benedykt Pobóg. — W sobotę, 24 b. m., po raz siódmy *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach Millöckera.

Dzisiaj odbyła się w kancelaryi teatralnej czytana próba z dramatu w 5 aktach Wandy Podgórskiej p. t. *Żona cudzoziemca.*

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku rzymsko katolickiego zmarli: ks. Andrzej Stelmachiewicz, pleban w Jasionce i ks. Hipolit Lipecki, pleban w Szalowy, administracyę tego benificyum objął ks. Antoni Walawend, były wikary w Kobylańce. Ks. Jozafat Pilawski, pleban w Osieku, instytuował się na probostwo w Kołaczycach; ks. Jan Łokietek, wikary w Medyni, na toż beneficyum; ks. Tomasz Frankiewicz, wikary w Łące, na probostwo w Żołyni i ks. Jan Markowicz, wikary w Bieczu, na probostwo w Szymbarku. Ks. Jan Jakiel, ekspozyt w Wójtowej, objął administracyę probostwa w Osieku.

== **Poszukiwani** są trzej nieletni studenci, a to: Leopold, liczący lat 14, twarzy pociągłej, włosów ciemnych kędzierzawych, nosa zadartego, oczu niebieskich, wzrostu średniego, silnie zbudowany, ubrany w bronzową marynarkę i ciemno-popielatą zarzutkę, w popielate na kolanach naprawiane spodnie, w bronzowym filcowym kapeluszu; Marceli lat 11, wzrostu średniego, smukły, twarzy pociągłej, delikatnej, nosa greckiego, szatyn, oczu niebieskich, ubrany w ciemne połatane spodnie i podarty letni surducik w paski, obydwaj rodzeni bracia; oraz Jan, lat 15, szatyn, twarzy grubej okrągłej, ust wypukłych, nosa grubego, porządniej niż jego wspomnieni towarzysze ubrany, którzy wydalili się wczoraj z domu rodzicielskiego pod l. 33 przy ulicy Gródeckiej. W razie przytrzymania tych chłopaków należy zawiadomić tutejszą c. k. policyę, w celu sprowadzenia ich do domu.

— **W pożarze** domu włościanina Pawła Bojeczki w Ryczce, powiatu kossowskiego, żona Bojeczki, Anna, usiłując ratować mienie z komory, znalazła śmierć w płomieniach. Pożar spowodowany był nieostrożnością poszkodowanego, który pociągnięty został do odpowiedzialności.

— **Cesarzowa Eugenia,** wdowa po Napoleonie III, przybyła przedwczoraj do Werony, i spędziła dzień na oglądaniu tego miasta; wieczorem odjechała do Wenecyi, gdzie zamierza podobno czas jakiś zabawić.

— **Odkrycie.** Ostatniemi czasy właściciel gruntu położonego po za bramą Salaria w Rzymie, kopiąc rów, odkrył trzy sarkofagi; archeologowie, których wezwano, znaleźli, że są to rzeczy wielkiej wartości, i municypalność postanowiła je nabyć. Właściciel gruntu nie był bardzo trudny w stawianiu warunków co do sprzedaży, zażądał tylko po 250 franków za każdy sarkofag, co mu też zostało wypłacone. Sarkofagi te znajdują się obecnie w Kapitolu.

— **Zamiłowanie w papierosach.** Książę Walii wypala więcej jak czterdzieści papierosów dziennie, a pali nawet przy obiedzie między jedną a drugą potrawą. To też gdziekolwiek przebywa, starają się dostarczyć mu najlepszych papierosów, jakie istnieją. Na obiedzie wydanym dla niego niedawno w Narodowem kasynie w Peszcie, podano księciu różowe papierosy, niezwykle wyborne, a ten poczęstował niemi damy siedzące obok niego, księżnę Ludwikę Cobourg i hrabinę Esterhazy.

— **Ciekawe podziemia.** Jedną z najwięcej interesujących osobliwości Berdyczowa, są jego podziemia. Cała sieć skrytych przed okiem ludzkiem korytarzy łączy stare miasto z tuż leżącą twierdzą. Jaka jest historya tych podziemi, nikt napewno nie wie. Podług krążącego podania zaczęto je budować w XVII wieku, a w miarę wzrostu miasta powiększała się i sieć podziemi, gdyż każdy nowowznoszony dom łączył swoje piwnice z ogólnem przejściem pod ziemią. Silna budowa sklepień piwnicznych, żelazne lub okratowane drzwi, prowadzące do nich, wskazują, że budowano je w celach wojennych, na wypadek niespodziewanego napadu nieprzyjaciela. W danym razie kobiety i dzieci miały bezpieczne schronienie w piwnicach, męzka zaś ludność walczyła z nieprzyjacielem, a gdy ten był w przewyższającej liczbie, wtedy całe miasto wyludniało się, przechodząc podziemnemi korytarzami do twierdzy. W owym czasie Berdyczów był nadgranicznem miastem i często musiał odpierać nieprzyjaciela, a zwłaszcza liczne napady zbuntowanego kozactwa. W kronikach Berdyczowa zaznaczono niejedno długotrwałe oblężenie, ktere wytrzymał jedynie dzięki podziemnej komunikacyi. W 1793 r. polityczne znaczenie miasta upadło, natomiast występuje Berdyczów, jako bardzo ważny punkt przemysłowo handlowy, stanowiąc niejako centrum dla kupców północno-wschodniej Rossyi i południowo-zachodniej Polski. Obroty na ówczesnych jarmarkach w Berdyczowie dochodziły od 13 do 15 milionów rubli. W tym to czasie owe podziemia zatraciły swój tajemniczo-wojenny charakter, a zamieniły się na składy win i innych delikatesów, wysyłanych do Rossyi. Minęły i te złote czasy dla Berdyczowa; różne okoliczności wpłynęły na upadek jarmarków i handlu w Berdyczowie, a pozostały tylko owe dziś puste podziemia, aby nawpół rozwalonemi murami świadczyć o minionem bohaterstwie i świetności miasta.

Z teatru.

(*Ogniem i Mieczem*, dramat w pięciu aktach a 6 odsłonach, podług powieści Henryka Sienkiewicza, napisał B. Pobóg.)

Jeżeli kto, to niewątpliwie p. B. Pobóg może o sobie słusznie powiedzieć, że *in magnis voluisse sat!* Tym razem wystarczyło rzeczywiście chcieć, aby mieć powodzenie, *succès d'estime*, o możności bowiem zrobienia ze świetnej powieści Sienkiewicza równie znakomitego dramatu, mowy być nie może. Tło nadto olbrzymie, sytuacye nadto rozmaite i rozpierzchłe, a z drugiej strony to co stanowi zwykle nić przewodnią utworów scenicznych, — miłość, w powieści dość podrzędne zajmuje miejsce. Ktoby więc chciał wyzyskać wszystkie olbrzymie efekta powieści, ktoby zapragnął przenieść na deski teatralne to właśnie, co stanowi jej najwyższą potęgę, wszystkie postacie historyczne i wszystkie typy, byłby załamał ręce i — nie napisał dramatu. P. Pobóg snać wiedząc, że *le mieux est l'ennemi du bien*, stworzył szereg obrazów wyjętych dość wiernie z powieści, powiązał je z sobą dość... widocznie i złożył w ten sposób całość niewytrzymującą krytyki jako dramat, ale sympatycznie przyjętą i rzeczywiście sympatyczną. Któż bowiem bez serdecznej przyjemności nie patrzał wczoraj na te postacie, któremi się tak zachwycał w powieści, któż nie pójdzie do teatru, aby znów oglądać żywych: Bohuna, Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego, Zagłobę? Cień, to ich wprawdzie, ale cień żywy, mówiący głosem ludzkim, drgający uczuciem serdecznem. W tem tajemnica powodzenia dramatu p. Poboga, przyczyna główna, ale nie jedyna. Trudno bowiem odmówić autorowi pewnej zręczności w zestawieniu obrazów, a zaznaczyć trzeba przedewszystkiem tę wielką zasługę, że zastosowując sytuacye do warunków scenicznych, jak najmniej zmieniał, jak najściślej starał się być wiernym pierwowzorowi, czem dał dowód nie tylko poszanowania dla znakomitego dzieła, ale i dowód prawdziwego smaku. Wszelkie dodatki byłyby klęską dramatu.

Mamy więc przed sobą sześć obrazów. W pierwszym zapoznajemy się z głównemi postaciami dramatu: Skrzetuskim, Wołodyjowskim, Zagłobą, księżną Kurcewiczową i Heleną, dowiadujemy się od razu, iż Skrzetuski kocha się w księżniczce i posiada jej wzajemność, a ukazanie się dzikiego Bohuna, bardzo efektowne, potęguje w oczach widza interes tej miłości, której na przeszkodzie staje rozszalały pułkownik kozacki, posiadający przyrzeczenie księżnej. Skrzetuski zdobywa jednak groźbą i obietnicami słowo kniaziowej i idzie w bój... Drugi obraz, to Skrzetuski jako jeniec Chmielnickiego, rozprawiający się z nim zwycięzko, zdobywający sobie wolność dzielnością swego zachowania się i słowa. W trzecim obrazie widzimy Bohuna napadającego na rezydencyę Kurcewiczów i straszną rzezią karzącego złamanie danego słowa. Bohun ranny, pada bez przytomności, a Zagłoba ocala Helenę, uprowadzając ją w przebraniu kozackiem. W czwartym obrazie przenosi nas autor do rezydencyi Bohuna, w którego mocy znajduje się i kniaziówna, niezłomna w swej miłości dla Skrzetuskiego. Nadarmo Bohun zasięga rady Horpyny znachorki; napróżno w rozmowie z Heleną szuka słów, któremiby zdołał do jej duszy przemówić, napróżno tarza się u jej stóp lub grozi zemstą straszliwą. Helena jest niewzruszoną, a „mały rycerz", przepowiadany przez Horpynę, niedaleko... I oto jesteśmy świadkami pojedynku Wołodyjowskiego z Bohunem... Słabe to odbicie tego wrażenia, jakie wywiera ta scena w powieści — ale widz zawsze z zajęciem śledzi jej przebiegu, przypominając sobie żywo to, co czytał z takim zachwytem. Pokonaniem Bohuna i ucieczką Heleny kończy się ten obraz. W piątym, staje przed okiem naszem Jan Kazimierz, gdy w patryotycznem uniesieniu karci opieszałość szlachty i swoich doradców, gdy zamierza stanąć na czele wojska i dążyć pod Zbaraż. W tejże chwili, wynędzniały, bez tchu, wpół martwy, pojawia się Skrzetuski, na świadectwo tego co się dzieje w Zbarażu. On przynosi wieść o strasznej sytuacyi, opowieścią swą zagrzewa zapał, ale sam towarzyszyć królowi nie może. Osłabły, do trupa raczej, niż do żyjącego podobny człowieka, pozostać musi. Ale czeka go niebawem nagroda za męstwo, waleczność i przebyte trudy. W szóstym obrazie jesteśmy świadkami tej nagrody. Król wraca ze Zbaraża, Skrzetuskiego otaczają przyjaciele, Wołodyjowski, Zagłoba i wierny Rzędzian, a Jan Kazimierz nadaje Skrzetuskiemu starostwo i łączy dłoń jego z dłonią rozpromienionej szczęściem Heleny...

Zasłona spada a widz pod silnem wrażeniem reminiscencyj znakomitej powieści Sienkiewicza, opuszcza salę, wdzięczny p. Pobogowi, że... powiedzmy otwarcie — że nie popsuł przedmiotu. Zamiar był niebezpieczny, w zupełności udać się nie mógł — osiągnięty rezultat jest jeszcze najlepszym. To też publiczność licznie zgromadzona w teatrze — co po wysileniach tenorowych jest rzeczą nadzwyczajną — nie szczędziła oklasków, któremi autor dramatu słusznie z niektórymi artystami podzielić się może. Podkreślamy wyraz niektórymi, bo nie wszyscy artyści na uznanie zasłużyli, a byli nawet tacy, po których doświadczeniu i talencie spodziewać się mogliśmy więcej i więcej mamy prawo wymagać. Że p. Hierowski, występujący przypadkowo w zastępstwie p. Zboińskiego, jako Bohdan Chmielnicki, nie odpowie swemu zadaniu, na to byliśmy z góry przygotowani — żałować tylko mogliśmy, że p. Zboiński zapowiedziany na afiszu, zapowiedzi tej zadość uczynić nie mógł. — Ale że p. Kwieciński tak mało okazał staranności w przygotowaniu wdzięcznej roli Wołodyjowskiego, że pomimo talentu swego, który niewątpliwie mógłby sprostać zadaniu, naraził się dobrowolnie na to, że był bezbarwnym, bez życia, sztywnym w ruchach a niepewnym w słowach, bo co chwila na suflera oglądać się musiał — temu dziwić się musimy i ubolewać bardzo, że artysta tej miary, tak dalece lekceważy i talent swój i sztukę i publiczność. Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność w sposób jak najbardziej oględny, wskazać temu niewątpliwie niepospolitemu artyście obowiązek studyowania i uczenia się roli. Scena nie jest polem do popisywania się z darem improwizacyi, a jeśli jeszcze ujść to może w farsie, to w żadnym razie tolerowanem być nie powinno w utworach poważnych, a zwłaszcza, gdy na afiszu jest takie nazwisko jak Sienkiewicza, gdy się przedstawiać ma jedną z tych postaci, którą każdy z czytającej publiczności ma tak żywo w myśli i w pamięci. Sądzimy, że spełniamy obowiązek, wypowiadając p. Kwiecińskiemu tym razem całą prawdę, bez ogródek. Spełnijmy też nasz obowiązek — tu już z największą przyjemnością — wypowiadając uznanie nasze p. Aszpergerowej za postać kniaziowej, oddaną z siłą i majestatyczną powagą i panu Zelazowskiemu za Bohuna. Wyznajemy, żeśmy się obawiali nieco, aby ten dziki, namiętny kozak, umiejący kochać tak głęboko i silnie, nie zmalał w interpretacyi artysty, którego niepospolity talent znany dobrze, ale też znamy i pewną sztywność chłodną, która czasami przeszkadza p. Zelazowskiemu w odtwarzaniu uczuć głębszych. Obawa nasza była jednak najzupełniej płonną. Pan Zelazowski był wyborny od początku do końca, od chwili, gdy się pojawił na scenie, zaznaczając swą dziką gwałtowność, aż do tej sceny z Heleną, w której głęboka miłość walczy w sercu Kozaka z niepohamowaną wściekłością i aż do owego fatalnego pojedynku, gdy z roziskrzonym wzrokiem rzuca się on na przeciwnika i upada na ziemię bez życia. W każdym ruchu artysty była prawda, w każdym słowie siła dramatyczna, w każdem spojrzeniu, dowód, że artysta przejął się rolą, opracował ją i stał się jej panem. Słowo szczerego uznania należy się panu Woleńskiemu. Z serdecznym zapałem odtworzył on postać Skrzetuskiego; szczególniej w rozmowie z Chmielnickim i w scenie z królem, był porywający siłą uczucia, a wszakże w całym swym wczorajszym występie unikał przesady i zachowywał się w granicach miary artystycznej, co ze szczególniejszym naciskiem i uznaniem zaznaczamy. Rola Heleny nie jest wcale wdzięczną; charakter to nie popisowy, dość płaczliwy a bierny. Helena winna wszakże koniecznie wywierać wrażenie, jeśli nie charakterem, to postawą, głosem, urokiem, któryby łzy jej i rozpacz czynił sympatycznemi dla widza. Niestety pani Zelazowska nie odpowiedziała tym warunkom, to też postać Heleny nikła jak cień blady, przypominając się od czasu do czasu głosem, któremu ton łzawy nie dodawał wdzięku i nie łagodził jego ostrości. Przy tej sposobności pozwolimy sobie zwrócić uwagę, czy nie właściwiej by było, aby w scenie ostatniej, Skrzetuski i Helena z mniejszą zapalczywością rzucali się sobie w objęcia. Pojmujemy radość kochanków — ale wyobrażamy sobie, że obecność Jana Kazimierza musiała nieco hamować zewnętrzne tej radości objawy i sądzimy, że ani Skrzetuski, ani Helena nie mogli nawet w tej chwili uniesienia zapomnieć, jakie pęta nakłada na nich obecność monarchy. Efekt zresztą niby na tem nie stracił, owszem, to pohamowanie uczuć, zręcznie uwydatnione, spotęgować by tylko mogło wrażenie, gdy zresztą padanie sobie w objęcia nie należy zdaje się wcale do efektów niezwykłych. — Zagłobą był p. Wojdałowicz, którego z radością powitaliśmy na scenie, tem bardziej, że mogliśmy mu nie szczędzić oklasków, za grę staranną, pełną werwy i właściwego roli zacięcia. Z pomniejszych ról wypada nam podnieść grę p. Wysockiego, który jako Rzędzian, pachołek Skrzetuskiego, złożył raz jeszcze dowód talentu w odtwarzaniu tego rodzaju postaci i w ogóle typów ludowych. Scena ze Skrzetuskim w akcie ostatnim była odegrana wyśmienicie, z wielkim akcentem prawdy w głosie, z niepospolitą werwą i uczuciem. Bylibyśmy zapomnieli o Horpynie, to jest o pani Soleckiej, która w tej roli wywarła wrażenie stanowczo — ujemne. Ani głos, ani sposób mówienia, przeciągły i nie naturalny, ani ruchy, zawsze sztywne i jakby bojaźliwe, nie odpowiadały roli. Scena, w której Horpyna wygłasza fatalną przepowiednię Bohunowi, scena niewątpliwie bardzo efektowna, wywarła wrażenie wprost — komiczne.

***

OSTATNIA POCZTA

Do *Polit. Corr.* telegrafują z Konstantynopola, iż z powodu zapowiedzianego przyjazdu Najj. Pani do Saloniki, W. Porta poleciła władzom tego miasta, aby poczyniły co potrzeba dla godnego przyjęcia Monarchini.

Najd. Cesarzewiczowstwo powrócili przedwczoraj wieczorem z Węgier do Wiednia. Najj. Pan powitał Ich Ces. Wysokości w zamku cesarskim, poczem powrócił do Schönbrunnu.

Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjechał do Stutgardtu.

Najd. Arcyksiążę Eugeniusz powrócił przedwczoraj wieczorem z Pesztu do Wiednia.

W ciągu dnia przedwczorajszego przybyli do Wiednia: austro-węgierski ambasador w Londynie, hr. Karolyi, i nowomianowany dla Berlina poseł grecki, Rhangabe.

Wczoraj obradowały obie Izby Rady państwa.

W Izbie panów, na wniosek opata Karla, umieszczoną została na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia ustawa o prowizoryum budżetowem. Ustawy o kontyngensie rekrutów i o prowizoryum budżetowem, przyjęte zostały bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu. Następnie wybrano komisyę kolejową, składającą się z 15tu członków. Najbliższego posiedzenia nie oznaczono.

W Izbie deputowanych przed rozpoczęciem dalszej dyskusyi budżetowej dep. Tausche i towarzysze interpelowali p. Ministra handlu w sprawie celnopolitycznych zarządzeń, a to mogących zabezpieczyć produkcyę rolniczą.

Następnie zabrał głos generalny mowca lewicy dr. Plener, i podniósł przedewszystkiem, iż oświadczenie dep. Knotza na posiedzeniu z dnia 19 b. m. pochodziło wyłącznie z sympatyi, jaką żywi lewica dla armii. Prezes Ministrów przeinaczył interpelacyę i mowy, a przekręcił słowa (*przewodniczący wzywa mowcę do porządku*).

Nota Ministra wojny nie zaprzecza przytoczonych faktów, ale w każdym razie pozostaje jeszcze obraza, wyrządzona lewicy przez Prezesa Ministrów. Mowca zaznacza, że lewica popierała z początku hrabiego Taaffego przy ważnych ustawach, ale

Rząd zrywał powoli ten węzeł łączności. Ustawodawcza praca większości nie była płodną, spór narodowościowy zaostrzył się bezsprzecznie, a akt oskarżenia w Królo dworze wykazuje, że nie Niemcy ale Czesi dali początek do nadużyć.

W latach 1877 i 1878 panowało w Czechach umiarkowane usposobienie. Ten proces pojednawczy został gwałtownie przerwany. Przy języku państwowym nie chodzi o ujarzmienie ale o konieczny porządek. Na federalizm w Austryi ludność niemiecka nigdy się nie zgodzi. Większość doprowadza do ostateczności opór ludności niemieckiej. (*Żywe oklaski z lewicy*).

Ks. Czartoryski, jako generalny mowca prawicy, nie chce wchodzić w szczegóły wypowiedzianych mów, lecz pragnie tylko wyrazić ogólne zasady swego stronnictwa. Dep. Plener dotknął tylko z lekka zasad, jakby należało rządzić, a położył główny nacisk na spory niemiecko-czeskie. Pod tym względem nie pójdzie mowca w jego ślady.

Język niemiecki prawnie nie ma żadnych przywilejów, ale w praktyce zajmuje on odpowiednio do potrzeb wyjątkowe stanowisko, które nie ma potrzeby w drodze ustawodawczej sankcyonować. W rozwoju historycznym Austryi nie można nic dostrzedz z niemieckiej idei państwowej. Wszystkie dotychczasowe próby germanicyi i centralizacyi rozbiły się, co mowca wykazuje na podstawie szczegółowego poglądu historycznego.

Dalszy przebieg wczorajszego posiedzenia streszcza dzisiejszy telegram wiedeński.

Deputowani tyrolscy postanowili zainterpelować rząd w sprawie akcyi pomocniczej dla Tyrolu z okazyi ostatnich wylewów. Oprócz tego uchwalili wysłać deputacyę do p. Prezesa gabinetu.

Budap. Corr. donosi: Prezes gabinetu *Tisza* udaje się na otwarcie sesyi delegacyjnej do Wiednia. Węgierska delegacya odbędzie pierwsze posiedzenie we czwartek o godzinie 5 po południu i równocześnie ukonstytuuje się. Według dotychczasowych dyspozycyj, Najj. Pan przyjmie Delegacye w sobotę po południu, a to najpierw węgierską a następnie austryacką.

Minister skarbu hr. Szapary uda się do Wiednia za dni kilka, zaś minister handlu hr. Szechenyi dopiero po uroczystości zamknięcia wystawy krajowej. Jak wiadomo, w pierwszych dniach listopada podjęte zostaną na nowo rokowania ugodowe.

Korespondent *Kuryera Poznańskiego* z Berlina przestrzega przed pogłoskami obiegającemi w sprawie rychłego obsadzenia stolic biskupich w Poznaniu i Warmii i zaręcza, że ks. Kayser nie znajduje się wcale na liście kandydatów na biskupstwo warmijskie, a co się tyczy ks. kanonika Krausa, to ostatni jego pobyt w Berlinie nie zostaje w żadnym związku ze sprawą obsadzenia dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej.

Berliner Polit. Nachr. piszą: Jednomyślność w wytrwaniu przy traktacie kongresu berlińskiego z roku 1878, jaka się objawiła w memoryale posłów, wyklucza możność aprobaty stanu, spowodowanego zamachem Bułgarów. Traktat berliński musi na nowo odzyskać moc swoją i to przedtem, zanim się weźmie pod rozwagę, o ile będzie można uczynić zadość narodowym życzeniom Bułgarów. Formalną tę kwestyę rozstrzygnęła deklaracya posłów, a obecne rokowania pomiędzy mocarstwami mają zadanie obmyśleć praktyczne rozstrzygnięcie sprawy. Pomyślny przebieg tych rokowań uprawnia do nadziei, że wkrótce zbierze się konferencya w Stambule i załatwi ostatecznie wszelkie trudności.

Londyński korespondent *National Ztg.* donosi: Jeden ze znajdujących się w dzisiejszym gabinecie mężów stanu, rzekł o sprawie wschodniej: Najtrudniejsze rzeczy jużeśmy prawie pokonali. Przyznać jednak zarazem musimy, że wiele jeszcze jest do zrobienia. Najtrudniejsze zadanie dla tego pokonane, ponieważ mocarstwa zdecydowały się utrzymać stan pierwotny w Rumelii. Nie istnieją wcale obawy ruchu zbrojnego ze strony Serbii, albo Grecyi, idzie tylko o to, jakby załatwić sprawę, ażeby nie podkopać zbytecznie popularności króla Milana i księcia Aleksandra. Popularność ta, zachwiana już teraz i większem w tej chwili jest niebezpieczeństwem dla księcia Aleksandra stan wewnętrzny kraju, w obec rozbudzonych nadziei unionistycznych, niż groźba organów rossyjskich, domagających się jego detronizacyi.

Według *Polit. Corr.* w Filipopolu zanosi się na usunięcie dotychczasowego naczelnika rządu prowizorycznego, dr. Stranskyego, zawiódł bowiem nadzieje, które w nim pokładano. Dr. Stransky okazać się miał stronniczym i nie potrafił pozyskać sympatyi ludności rumelijskiej.

Dzienniki francuskie tak konserwatywne, jak republikańskie, zajęte są przede wszystkiem wynikiem wyborów. Zachowawcze oskarżają władze o stronniczość, przeciw czemu protestują republikanie i twierdzą, że właśnie przy wyborach konserwatystów działy się nadużycia.

Według obliczenia organów republikańskich, przyszła Izba składać się będzie z 202 członków stronnictwa monarchicznego, z 155 radykalnych, 193 oportunistów i 21 niezależnych. *Journal des Debats* pisze: 4 października był protestem przeciw oportunizmowi, a 18 października był manifestacyą na rzecz republiki. Pisma monarchiczne bardzo skromnie się odzywają o niewątpliwem swym zwycięztwie i przewadze uzyskanej w nowej Izbie w porównaniu z poprzednią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 października. Po przemówieniu na wczorajszem posiedzeniu wybranych mowców generalnych i referentów większości i mniejszości, adres mniejszości w imiennem głosowaniu został odrzucony 194 głosami przeciw 129 głosom, a 177 głosami przeciw 146 głosom adres większości przyjęty za podstawę obrad szczegółowych. Kronawetter i Heinrich głosowali przeciw adresowi mniejszości, inni demokraci i antisemici wyszli z sali, głosowali jednak przeciw adresowi większości. Przy głosowaniu nad adresem większości posłowie południowo-tyrolscy i dr. Heinrich absentowali się.

W dalszym ciągu posiedzenia dep. Angerer interpelował p. prezesa gabinetu, Taaffego, w sprawie wsparcia, jakie okazuje się potrzebne z powodu ostatnich wylewów w Tyrolu.

Dzisiaj Izba odbywa posiedzenie.

Wiedeń, 22 październ. (*Tel. pr.*) Dzisiaj, o godzinie 12 w południe, zbiera się austryacka, a o godzinie 5 z południa, węgierska Delegacya.

Wiedeń, 22 październ (*Tel. pr.*) Przedłożony dzisiaj Delegacyom wspólny budżet Monarchii na r. 1886 wykazuje wydatków *brutto* 119,724.748 zł., czyli o 491.238 zł. więcej, niż przyzwolono na r. 1885. Wprawdzie zmniejszyły się wydatki w *extraordinarium* o 1,514.216 zł., ale natomiast wzmogły się wydatki w *ordinarium* o 2,005.454 zł. Zmniejszenie równie, jak powiększenie wydatków, tyczy się głównie etatu wojskowego. Po odtrąceniu własnych dochodów wszystkich departamentów wspólnego rządu, w kwocie 3,167 527 zł, okazują się potrzeby *netto* w kwocie 116.557.221 zł., która to kwota przewyższa o 479.621 zł. sumę przyzwoloną na r. b. Prócz tego preliminuje wspólny Rząd w budżecie okupacyjnym 5,955.000 zł., czyli o 370.000 zł. mniej.

Wiedeń, 22 października. (*Tel. pr.*) Prezes sądu obwodowego w Nowym Sączu, Leonard Jarosch, z okazyi przeniesienia go w stan stałego spoczynku, otrzymał w uznaniu długoletniej i pożytecznej służby, order Żelaznej korony klasy trzeciej.

Wiedeń, 22 październ. (*Tel. pr.*) W kołach tutejszych utrzymują, iż mocarstwa zachodnie są przychylne unii Bułgaryi ze Wschodnią Rumelią, natomiast Rossya ma domagać się przywrócenia *status quo ante*, a Niemcy ją popierają. Co się zaś tyczy Austryi, to ta podobno jest zdania, iż życzenia Bułgaryi nie są możliwe do spełnienia, albowiem pozostają w sprzeczności z traktatem berlińskim, niemniej dlatego, iż po spełnieniu tych życzeń okazałaby się potrzeba także wysłuchania życzeń Serbii.

Filipopol, 22 października. (*Tel. pr.*) Pomacy mahometańscy w górach Rodope, skutkiem otrzymanych z Konstantynopola instrukcyj, zerwali wszelkie stosunki z rumelijskim rządem prowizorycznym, obwarowują się i obsadzają wąwozy.

Wiedeń, 22 października. (*Tel. pr.*) Zapatrywania w sprawie przyjścia do skutku projektu nowej konferencyi są ciągle sprzeczne. Podobno zachodzi potrzeba pokonania przedtem wielu jeszcze trudności i wyrównania znacznych różnic w zapatrywaniach pojedynczych gabinetów.

Z wielu stron twierdzą, iż poza Bułgaryą stoi Anglia i w tem właśnie upatrują dalszy manewr lorda Salisbury'ego przeciw Rossyi.

Belgrad, 22 października. (*Tel. pr.*) Wojska serbskie nie przekroczyły jeszcze granicy, na kilku jednak punktach granicznych opanowują terytoryum bułgarskie. Serbia czyni zależnemi dalsze swoje kroki od zachowania się Bułgaryi.

Berno, 22 października. Na kolei Art Rigi nastąpiło wykolejenie pociągu; maszynista zabity, palacz ciężko ranny, równie jak 4 podróżnych; wszyscy pasażerowie są Szwajcarami.

Berlin, 22go października. (*Tel. pryw.*). Dzienniki niemieckie omawiają wybór księcia Albrechta Pruskiego regentem Brunświku; wszystkie pisma, z wyjątkiem *Germanii*, wyrażają się przychylnie o tym wyborze.

Berlin, 22 października *Reichsanzeiger* publikuje notę Niemiec, wystosowaną do Hiszpanii, datowaną w Friedrischsruhe 1 października. Nota ta rozbiera szczegółowo pretensye podniesione przez Hiszpanię i oświadcza, że Niemcy absolutnie nie mogą uznać, jakoby wyspy Karolińskie i wyspy Pelew stanowiły dawniej niż wskutek tegorocznej okupacyi część terytoryum hiszpańskiego. Kwestyę pierwszeństwa co do objęcia w posiadanie wyspy Yap, zbadają Niemcy bezstronnie, tylko na podstawie faktów, i to wówczas, gdy niemieccy oficerowie marynarki przedłożą sprawozdanie urzędowe. Nota wyraża nadzieję, że nastąpi porozumienie, zwłaszcza, że Hiszpania zgodziła się na zaproponowane przez Niemcy pośrednictwo Papieża, a Ojciec św podjął się już tego pośrednictwa.

Petersburg, 22go października. Rodzina carska przybyła do Gatczyny.

Moskwa, 22 października. W czasie pożaru, który wybuchł wczorajszej nocy, siedm osób straciło życie, a cztery doznały ciężkie uszkodzenia.

Moskwa, 22 października. *Mosk. Wied.* omawiając artykuł wiedeńskiego *Fremdenblatt* o wypadkach na Półwyspie Bałkańskim podnosi, iż rzeczą jest niezawodną i stwierdzoną, że przewrót w Filipopolu, został dokonanym wbrew woli Rossyi.

Bukareszt, 22 października. Nowo mianowany poseł francuski, Coutouly, wręczył królowi listy uwierzytelniające, i zapewnił o niewzruszonej przyjazni Francyj dla Rumunii. Król odpowiedział w wyrazach sympatycznych. Ta przyjaźna wymiana zapewnień obopólnych, sprawiła według doniesienia *agencyi Havasa*, jak najlepsze wrażenie we wszystkich sferach; przewidują powszechnie, że na polu ekonomicznem nawiązane zostaną ponownie stosunki przyjacielskie.

Kopenhaga, 22go października. (*Tel. pryw.*). Pewien zecer wystrzelił wczoraj dwa razy z rewolweru do szefa gabinetu, przed jego prywatnem mieszkaniem; zamach nie powiódł się; minister nie został uszkodzony, a złoczyńcę schwytano.

Kopenhaga, 22 października. Gdy prezydent ministrów, Estrup, wracał wczoraj popołudniu do swego prywatnego mieszkania, strzelił do niego w bramie, pewien młody typograf, dwa razy z rewolweru, ale nie trafił go; typografa ujęto natychmiast.

Sofia, 22go października. Rząd tutejszy wręczył ciału dyplomatycznemu odpis noty, wysłanej do rządu serbskiego. Według tej noty, nieustają agitacye ze strony serbskich urzędników granicznych, którzy wzywają Bułgarów do powstania i podpisania petycyi z prośbą, aby terytorya ich przyłączone zostały do Serbii. Agitatorzy zapowiadają bezzwłoczne ukazanie się wojsk serbskich i obiecują uwolnienie na lat pięć od obowiązku płacenia podatków, uwolnienie od służby wojskowej, wreszcie nagrody pieniężne.

Na notę powyższą rząd serbski nie dał jeszcze odpowiedzi.

Cetynia, 22 październ. (*Tel. pr.*) W Czarnogórze publikowano wczoraj powszechny zakaz opuszczania granic księstwa.

Ateny, 22 października. Według doniesienia *Agencyi Havasa* minister wojny miał do zebranych ochotników spartańskich przemowę w duchu wojowniczym.

Według dzienników, Grecya, na wypadek, gdyby zażądano od niej demobilizacyi, zażądałaby gwarancyi, że nie ponowią się już bułgarskie usiłowania i domagałaby się zwrotu wydatków poniesionych na cele wojskowe.

Ateny, 16 października. Delyanis zamierza emitować pożyczkę patryotyczną; kolonje greckie ofiarują na wypadek wojny znaczne sumy.

Reprezentanci mocarstw mają dzisiaj ponowić zbiorowe przedstawienie.

Konstantynopol, 22 października. Okólnik W. Porty do mocarstw proponuje zebranie się w stolicy tureckiej konferencyi, któraby zajęła się wyłącznie kwestyą wschodnio-rumelijską.

Przedstawiciel Bułgaryi oświadczył wczoraj ambasadorom, iż król Milan nietylko odmówił przyjęcia specyalnej misyi księcia Aleksandra, lecz rozkazał posunąć się wojskom serbskim ku granicy bułgarskiej. Reprezentant Bułgaryi dodał, że mocarstwa nie są w nieświadomości, iż książę Aleksander postanowił poddać się ich uchwałom. Takie same oświadczenie złożył przedstawiciel Bułgaryi W. Porcie.

Berno (w Szwajc.), 22 paźdz. (*T. p.*) Przedwczoraj wykoleił się pociąg na kolei Art-Rigi; maszynista został zabity; palacz ciężko ranny; 20 podróżnych odniosło uszkodzenia, a czterech nawet ciężkie.

Paryż, 22 października. Depesza Courcy'ego potwierdza pogłoskę, że w prowincyi Kuangtrie wymordowano Chrześcian.

Madryt, 22 października. Król pozbył się już silnego kataru. Król nie uczęszcza do teatru i zamierza jakiś czas spędzić na zamku letnim w Pardo.

Madryt, 22 października. Karliści organizują się wojskowo, aby przy ewentualnych wypadkach mogli w przyszłości zabezpieczyć sobie korzyści.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

NADESŁANE.

U mnóstwa osób gardło i oskrzeli są bardzo wrażliwe na zmiany tempe ratury. Zalecamy im zatem kapsułki Guyot'a łatwe do strawienia przez najdelikatniejsze żołądki. Kilka dni użycia wystarcza, aby katar i zapalenie oskrzeli znikło zupełnie i aby apetyt powrócił.

Dla zapewnienia się o prawdziwości należy zbadać etykietę i zwrócić uwagę czy podpis Guyot w trzech kolorach znajduje się na takowej, jak również, czy adres 19, rue Jacob jest dokładnie oznaczony.

(6790 5) **Dr. Marc.**

W Teatrze hr. Skarbka.

We czwartek dnia 22 października 1885.

Po raz dwudziesty szósty

Opowieści Hoffmana

(*LES CONTES D' HOFFMANN*)

Opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juliusza Barbier. — Muzyka J. Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

Nowe dekoracye pędzla p. Dülla

Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. Myszkowski.

Obraz Iszy — „W szynkowni Lutra w Norymberdze"

OSOBY:

Hoffman	P. Florjański
Niclas	Pni Karge
Natanael	P. Wojnowski
Herman	P. Łomiński
Kum Luter, oberżysta	P. Senowski
Von Lindorf, rajca miejski	P. Guberski
Andrzej	P. Fontana
Kelner pierwszy	P. Jasiński
Kelner drugi	P. Kamiński

Studenci — Chór niewidzial. gnomów — mieszczanie.

Obraz IIgi. — „Olimpia"

OSOBY:

Spalanzani	P. Kiczman
Olimpia	Pna Praunówna
Hoffman	P. Florjański
Coppelius, kupczący okularami	P. Guberski
Koszenilla	P. Fontana
Niclas	Pni Karge
Gość pierwszy	P. Chudkowski
Gość drugi	P. Pietraszewski
Dama pierwsza	Pna Wajgel
Dama druga	Pna Rutkowska
Głos za sceną	* * *

Rzecz dzieje się w fizykalnym gabinecie Spalanzaniego.

Obraz IIIci. — „Giulietta"

OSOBY:

Szlemihl	P. Krykiewicz
Giulietta	Pni Skalska
Hoffman	P. Florjański
Dapertutto	P. Guberski
Pitihinaccio	P. Fontana
Rosalinda	Pna Malczewska
Niclas	Pni Karge

Towarzyszki Giulietty — przyjaciele Szlemihla goście — służba. — Rzecz dzieje się w pałacu Giulietty w Wenecyi.

Obraz IVty. — „Antonia"

OSOBY:

Crespel	P. Koncewicz
Antonia	Pni Kasprowiczowa
Doktor Miracolo	P. Guberski
Hoffman	P. Florjański
Niclas) Widmo)	Pni Karge
Franciszek	P. Fontana

Obraz Vty. — „Stella" „W szynkowni Lutra"

OSOBY:

Hoffman	P. Florjański
Niclas	Pni Karge
Natanael	P. Wojnowski
Herman	P. Łomiński
Kum Luter, oberżysta	P. Krykiewicz
Von Lindorf	P. Guberski
Andrzej	P. Fontana
Stella	Pna Miałkowska

Studenci — służba.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 października 1885.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Fredro z Podlisek. S. hr. Dzieduszycki z Jezupola. C. Dorżyński z Wołynia. M. Skibniewski z Podola ross M. Garapich z Cebrowa. P. Küll zWiednia.

Hotel Francuski

Pp. W. Jasienicki z Czerniowiec. E. Rozwadowski z Wiązowicy. A. Knauer z Schodnicy. K. Nemeth z Wiednia. A. Jagielski z Dubiecka. E. Wysoczański z Sokala. J. Pick z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. Marya hr. Stecka z Rossyi W. Janicki z Radymna. I. Eisenbach z Kalinowczyzny. J. Halpern z Krakowa. M. Izrael z Wiednia. J. Briller z Wiednia.

Pociągi kolejowe

od 1 czerwca 1885

przychodzą do Lwowa:

podług zegaru lwowskiego

Z Czerniowiec: o godz. 10 mia. 5 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 3 minut 58 po południu pociąg kuryerski.

Z Podwoloczysk na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 12 wieczór pociąg po spieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 20 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 2 min. 15 po południu pociąg kuryerski, o godz. 3 min.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 35 po południu ze Stryja, Stanisławowa, Husiatyna Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg osobowy: o godz. 1 min. 25 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza Borysławia, Chyrowa, Zwardonia.

Pociąg osobowy: o godz. 8 min. 25 rano ze Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia. 5 rano i o god. 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 7 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 9 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany i o godz. 2 min. 25 po południu pociąg kuryerski.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 8 po południu pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 35 po południu pociąg mięszany, o godz. 10 min. 7 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 w południe i o godzinie 10 min. 46 w nocy pociąg mięszany.

Pociąg osobowy: o godzinie 7mej m. 30 z rana do Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 45 przed południem do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Husiatyna.

Pociąg osobowy: o godz. 7 min. 30 wieczór do Stryja, Drohobycza, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie z dnia 22 października 1885 o 7 rano.

Barometr 733.35 mm. przy temp. 0°C Psychrometr suchy 2 0 C Psychrometr wilgotny 1.2°C Prężność pary 4.5 mm. Wilgoć 85./o Zachmurzenie 10 Wiatr SE_1, Ozon 4

Temperatura powietrza 1.6°R

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 759.35 mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 11.2°C.

Najniższa temperatura w nocy 0 .8 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0 mm

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. — $340^{m},5$.

Dla 23 października 1885

E = —15 m37 s,47 Θ_0 — 14h 8m $0s_{08}$

Zachód słońca 22go października o 4h. 54m,1 wschód o 18h. 36 m,.6

W październiku nastąpi ostatnia kwadra księżyca 1d 1h 5 m_2; nów 7d 21h 7m,8; pierwsza kwadra 15d 14h 56m,8; pełnia 23d 10h m.,58 ostatnia kwadra 30d 7h 33m,9.

Księżyc znajdować się będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 3d 12h 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 15d 19h, 5.

Równanie czasu będzie przez cały październik ujemne, wskutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe

Średni stan barometru na październik zredukowany do poziomu Adryatyku jest dla Lwowa 763 mm9, średni stan temperatury 7°,8C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

21 października 1885.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	726,89	728,81	729,07
Stan termometru suchego w st. Cels.	5,0	1,5	0 0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	2,2	0,2	0,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	3,7	3,9	4,8
Wilgotność powietrza względna w %.	57	76	94
Stan nieba.	5	5	9
Kierunek wiatru.	n.	w.	nw.
Moc wiatru.	1	1	1
Ilość opadu mierzonego o 2h 11mm.0			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h 9,5			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 1,2			
Elektryczność powietrza, woltów	222	511	333

Prognoza na dobę następną od 12h w południe 22 października 1885.

Przy wietrze o niepewnym kierunku średnia temperatura dnia się podnosi, stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne, pogodnie, rano mgła możliwa,

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 października 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	50	221	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	50	227	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	272	—	276	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	60	99	60
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	25	91	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	60	99	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	45	102	45
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	20	97	20
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	50	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	90	102	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	86	5	96
Napoleondor	9	90	10	
Półimperyał	10	23	10	33
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22¾	1	24¾
100 marek niemieckich	61	45	62	15
Srebro	—	—	—	—
[illegible] w srebrze				

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19 października 1885.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.85	82.—
luty-sierpień	81.85	82.—
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.50	82.45
kwiecień-październik	82.30	82.45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.—	127.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.50	140.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	139.50	140.—
„ „ 1864 po 100 złr.	169.—	169.75
„ „ 1864 po 50 złr.	167.50	168 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	155.—	15[illegible].—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.45	98.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	108.40	108.55
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	102.50	103.50
Galicyi	101.40	102.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	100.70	101.50
Węgier	102.50	103.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.—	98.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	28 .—	283.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	553.—	560.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	853.—	855.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	451.—	453 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	240.—	240.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2265	2270
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	222.25	222 75
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. [illegible] war.	2[illegible]75	226 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	276.75	277.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.50	131.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	172.50	173.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.80	100.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	98.—	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.75
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	98.60	99.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.60	99.—
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.90	102.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.50	99.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102 —
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.70	100.10
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.75	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.—	82.50
z r. 1884	89.75	90.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1873	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.[illegible]5	99.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.—	175.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114 —	114.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	19.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21. -	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42 50
Palffego po 40 zł. [illegible]	37 —	37 75
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.—	14.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.95	9.20
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.50	18.—
Salma po 40 zł. m. k.	55.50	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.50	50.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.50	38.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.25	125.70
Paryż za 100 fr.	49.65	49.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.95.50	9.96.50
Rossyjski imperyał	10.25.—	10.30 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 21 października 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	60
„ „ „ w srebrze	82	15
Renta w złocie	108	50
5 prc. austr. rent. marcowa	98	15
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	281	70
Londyn	125	20
Srebro		—
Napoleondor	9	96
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	60

Kuratele.

L. 8259 (6945 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, że Walenty Raboł rolnik z Rączyny, uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 10 czerwca 1885 l. 7218 za głupkowatego uznany i jemu kurator w osobie Wojciecha Raboła z Rączyny ustanowiony został.

Jarosław 14 sierpnia 1885.

L. 10655 (6923 2—3)

Petro Stefanyszyn z Bazaru uznany marnotrawcą, zostaje pod kuratelą Stefana Babiucha z Bazaru.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, 21 września 1884.

L. 7390. (6992 1—3)

Dla marnotrawcy Michała Krajewskiego z Podegrodzia ustanowiony kurator Jan Oskard z owej gminy.

C. k. sąd powiatowy

Stary-Sącz, 28 września 1885.

L. 6547. (7009)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż dr. Fryderk Smutny stałym zarządca masy rozbiorowej Samuela Süss kupca towarów żelaznych w Przemyślu zaś Jakóba Margulies tegoż zastępcą ustanowiony został, Przemyśl, dnia 27 maja 1885.

L. 5282. (7021)

C. k. sąd krajowy w Krakowie uchwałą z 18 września 1885 l. 25279 uznał Józefa Wronę, gospodarza z Libertowa za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiono Jana Filipa wójta z Libertowa

Skawina, dnia 1 października 1885.

L. 235. (7016 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie ustanawia dla uznanego ts. uchwałą z dnia 24 sierpnia 1872 l. 3518 marnotrawcy Oleksy Muzyka z Płanczy małej w miejsce zmarłego kuratora Mykiety Bobenko nowego kuratora w osobie Pawła Sernickiego gospodarza w Płanczy małej.

Kozowa, dnia 30 maja 1885.

L. 14861. (6986 1—3)

Kornyła Jacyszyna z Horodvszcz uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Daniela Koczyja.

Z c. k. sądu pow. miejs. delegowanego

Tarnopol, dnia 14 lipca 1885.

Licytacye.

L. 3486. (6965 3—3)
Dnia 28 października 1885, 26 listopada 1885 i 29 grudnia 1885, zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 12 w Ustrzykach górnych położonej, dłużnika Leiby Herscha Rotha własnej, nietabularnej, na zaspokojenie wierzytelności Leiby Fischa pto 900 złr. w. a. z pn.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 1050 zł. w. a.
Wadyum 105 złr.
Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Lutowiska, dnia 2 września 1885.

L. 4581. (6946 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Arie Rozdeutscher w kwocie 50 zł z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowym w dniach 26 października 1885, 26 listopada 1885 i 29 grudnia 1885, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż $\frac{1}{9}$ części ciała hipotecznego nr. 129 wyk ks. gr. gm. Hoczew, Józefa Bober własnego, przy pierwszych dwóch terminach przynajmniej za cenę wywołania, przy trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania 79 zł
Wadyum 8 zł.
Inne warunki w sądzie przejrzeć można.
C. k. sąd powiatowy.
Lisko, 17 sierpnia 1885.

L. 5821. (6944 3—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 29 października 1885 i 26 listopada 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 grudnia 1885 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 13, a to ciało tab. wyk. hip. 219, dalej $\frac{2}{6}$ części ciała tabul. wyk. hip. 25 i $\frac{2}{4}$ części ciała tab. wyk. hip. 220 księgi gruntowej dla gminy Powitno, dłużnika Hawryły Wójtów własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi pto 228 zł. 77 ct. z pn.

Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem p. Karola Meisnera w Gródku.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych, termin na dzień 14 stycznia 1886 o godzinie 10tej rano.
Gródek, 10 sierpnia 1885.

L. 7675. (6921 3—3)
Na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi ku zaspokojeniu tegoż pretensyi 150 zł. w. a. z pn. rozpisuje się ponownie publiczną przymusową sprzedaż realności wyk. hip. nr. 7 w gminie katastralnej Połowcach objętej, Hrynia Atamańczuka własnej, pod warunkami tusądową uchwałą z 18 czerwca 1883 l. 2447 określonymi w numerach 226, 227 i 228 z roku 1883 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonymi, z ograniczeniem jednak Zakładu na 5/100 ceny szacunkowej, t. j. na 45 zł. w. a. i z tem dalszem ułatwieniem, że nabywca dopiero w 60 dniach po prawomocności aktu licytacyjnego całkowitą cenę kupna do depozytu sądowego złożyć będzie obowiązany.

Do przeprowadzenia tej licytacyi wyznacza się 3 termina na dzień 5 listopada, 10 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, zawsze o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym z tem dołożeniem, że dopiero przy trzecim terminie rzeczona realność niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej sumy zahipotekowanych długów sprzedaną zostanie.

Gdyby przy tym terminie cena taka podaną nie była, rozpisaną zostanie licytacya w jednym tylko terminie za jakąbądź cenę.
C. k. sąd powiatowy
Czortków, 15 sierpnia 1885.

L. 5015. (6390 —3)
C. k. sąd powiatowy w Janowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia 9 rat po 23 zł. 33 ct. i reszty kapitału 316 zł. 8 ct. i 17 zł. 53 ct. a. w. z pn. przedsięweźmie w dniach 12 listopada i 10 grudnia 1885, każdym razem o 10 godz. rano na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przymusową publiczną licytację pod l. 317 w Janowie położonej, dłużnika Abla Heya własnej, wyk. hip. 340 księgi gruntowej gminy katastralnej Janowa objętej, na których to terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie, gdyby zaś ceny takiej na drugim terminie nie uzyskano, wyznacza termin na dzień 16 grudnia 1885 o 3 godzinie po południu celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Cena wywołania wynosi 700 zł. Zakład 70 zł. Wykaz hipoteczny i reszta warunków mogą być przejrzane w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 31 grudnia 1884 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego prawo hipoteki na sprzedać się mającej realności nabyli, lub którymby z jakiegokolwiek powodu uchwały doręczone być nie mogły ustanowiony został kurator w osobie Adama Franka z Janowa.
Z c. k. sądu powiatowego.
Janów, dnia 11 lipca 1885.

L. 11160. (6193 3—3)
Stanisławowski c. k. sąd obwodowy oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Ludwiki Harajewicz przeciw Antoniemu Gojdan o 2240 zł. z pn. w skutek rekwizycyi lwowskiego c. k. sądu krajowego z 22 września 1883 l. 3795 dobra Dołhe czyli Dołha wykazem hipotecznym l. 169 objęte, według poz. 15 karty B tego wykazu hipotecznego, dłużnika Antoniego Gojdana własnych, a według poz. 64 karty C tegoż wykazu hipotecznego wspomnionej pretensyi 2240 zł. wa. za hipotekę służących, w drodze publicznej w tutejszym sądzie obwodowym w trzech terminach to jest 12 listopada, 14 grudnia 1885 i 14 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzić się mającej licytacyi sprzedane zostaną pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 84380 zł.
2) Wadyum wynosi 8438 zł.
3) Gdyby dobra te w powyższych terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedane nie zostały, natenczas wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na 14 stycznia 1886 godzinę 3cią po południu z tem oznajmieniem, że niestający na tym terminie wierzyciele hipoteczni za przystępujących do większości głosów jawiących się uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomych a to: Wincentego hr. Konarskiego i jego spadkobierców, Franciszkę Zimę i Jakóba Wechslera, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym nabyli na dobrach Dołhe czyli Dołha prawo rzeczowe, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu w czasie należytym lub wcale nie mogła być doręczoną, przez kuratora pana adw. dr. Karola Kwiatkowskiego w miejscu z substytucyą tutejszego adwokata dr. Buczyńskiego.
Stanisławów, dnia 5 września 1885.

L. 5174. (6950 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że w dniach 28 października, 25 listopada i 22 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 z rana, przedsięweźmie w tut. sądzie publiczną licytację realności pod l. k 12 w Staniszewskiem położonej, wyk. hip. 12 objętej, Konstancyi Rosół własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Daniela Liebermann w kwocie 70 zł a. w. z pn.

Cena wywołania 913 zł. Wadyum 91 zł. 30 ct. Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Konstancyi Rosół ustanowiono p. Alberta Kiernika c. k. notaryusza.
Sokołów, dnia 6 września 1885.

L. 4943. (6949 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Felsenfelda w kwocie 25 zł. z pn., przeprowadzi w tutejszym sądzie w dniach 21 października, 25 listopada i 23 grudnia 1885, każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności pod l. k. 345 w Nienadówce położonej, w. h. 345 objętej, Jana Lepionki własnej.

Cena wywołania 445 zł. Wadyum 44 zł. 50 ct. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.
Sokołów, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 13570. (6823 3—3)
C. k sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 7585 zł. 23 ct. aw. z pn. na rzecz c. k. gal. akc. Banku hipotecznego odbędzie się dnia 18 grudnia 1885 i 19 stycznia 1886 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jakóba Kindlera i Maryi Hirsch zam. Kindler pod l. 1891 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie 20.000 zł. Wadyum 2.000 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu. Dla wierzycieli, którzyby po 5 września 1885 prawa zastawu uzyskali lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Sternklara a zastępcą tegoż p. adw. dra Łuczakowskiego.
Tarnopol, dnia 26 września 1885.

L. 4383. (6948 3—3)
Na dniu 29 października 1885 o godz. 10 rano przeprowadzi c. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przymusową publiczną sprzedaż realności l. w. h. 433 gminy kat. Niepołomice objętej, a Michała i Sylwestra Sumreów wspólną własność stanowiącej, na zaspokojenie przynależących się Teofilowi Siemieńskiemu dłużnych kwot 38 zł. i 34 zł. w. a. z pn. Cena wywołania wynosi 300 zł. Wadyum 30 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.
Niepołomice, dnia 14 sierpnia 1885.

L. 4022. (6947 3—3)
C. k. sąd powiatowy w dniach 6 listopada i 16 grudnia 1885 przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności pod n. k. 72 w Podłężu, ciało hipoteczne stanowiącej.
Cena wywołania 300 zł. Zakład 53 zł.
Niepołomice, dnia 25 sierpnia 1885.

L. 13446. (6407 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia, iż w celu ściągnięcia:

I. 4 rat półrocznych po 4200 złr. z procentami 6 prc. i 1 prc. prowizyi, pochodzących z pierwotnej sumy pożyczkowej 120.000 złr. z pn. w stanie biernym dóbr Koszyłowce, Sadki i Popowce wedle Dom 390, pag. 435 n. 44 on.; Dom. 412 pag. 198 n. 30 on. i Dom. 390 pag. 470 n. 26 on, obecnie wyk. hip. l. 468 p. 5 on., wyk. hip. l. 467 p. 4 on., wyk. hip. l. 470 p. 4 on., na rzecz c. k. gal. uprzyw. Banku hipotecznego zaintabulowanej — z kosztami sądowemi i egzekucyjnemi.

II. *a)* 4 rat półrocznych po 2.500 złr. z pn. i resztującego kapitału w sumie 59.304 zł. 5 ct. w. a. z dóbr Koszyłowiec;

b) 4 rat półrocznych po 1572 złr. z pn. i resztującego kapitału w sumie 41.433 zł. 86 ct. z dóbr Popowce;

c) reszty rat za drugie półrocze 1883 r. w kwocie 303 zł. 29½ ct. w. a. i trzech rat półrocznych po 510 zł. z pn. i resztującego kapitału w sumie 13.442 złr. w. a. na rzecz Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie;

III. Sumy dłużnej 100.000 zł. z 9 prc. od 14 lipca 1882 i kosztami egzekucyi na rzecz galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie;

IV. Sumy dłużnej 1,500 złr. z 6 prc. od 18 października 1882 z kosztami sądowymi i egzekucyi na rzecz Antoniny Kasiewiczowej; przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż dóbr Koszyłowce, Popowce i Sadki, wedle wyk. hip. c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu l. 468.467 i 470 dłużnika Jakóba bar. Romaszkana własnych, przy udzieleniu pożyczki przez c. k. galic. Bank hipoteczny oszacowanych.

Sprzedaż ta nastąpi na jednym tylko terminie, a to dnia 10 grudnia 1885 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu w biurze nr. 4.

Sprzedaż ta dokonaną zostanie nawet poniżej ceny wywołania za jakąbądź cenę ofiarowaną.

Cenę wywołania stanowi wartość sądowem oszacowaniem wypośrodkowana w sumie 544.800 zł.

Wadyum wynosi 27.240 zł.

Dla wierzyciecli hipotecznych, którzyby po dniu wygotowania wyciągu hipotecznego t. j. 5 października 1884 prawa zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali, lub którymby uchwała ta licytację dozwalająca z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, jakoteż dla wierzycieli niewiadomych z życia i miejsca pobytu, a to: Herzla Storbera, Abrahama Dawida Feldberga, Markusa Stetenkrona, Antoniny Ilasiewicz, Ity Dauer, Rypsyny Krajewskiej, Mojżesza Jony Zweiga, Franciszki bar. Romaszkan, Magdaleny Pasieczańskiej, Józefy Zalewskiej, Jadwigi z hr. Koziebrodzkich Wybranowskiej i Józefa bar. Romaszkana, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. dr. Delinowskiego, dając mu na zastępcę p. adw. dr. Żywickiego.
Tarnopol, dnia 19 września 1885.

L. 7922. (6736 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Ropczycach w sprawie egzekucyjnej Samuela Blaua pko Antoniemu Przypkowi pto 100 zł. z pn. przedsięweźmie dnia 9 listopada, 14 grudnia 1885 i 4 stycznia 1886, o godz. 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż dwóch kawałków gruntu, „Sobakowy i Długa" zwanych, pod Nr. 6 w Borku wielkiem położonych, Antoniego Przypka własnych.

Cena wywołania 600 zł.
Wadyum 60 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, protokół zajęcia i oszacowania można przejrzeć w registraturze.
Ropczyce, dnia 28 sierpnia 1885.

L. 3976. (6841 3—3)
Dnia 5 listopada, 26 listopada i 17 grudnia 1885, każdym razem o 10 godzinie rano, odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod n. k. 193 w Żarnówce, Józefa Kopra własnej, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu włościańskiego w likwidacyi zostającego we Lwowie 132 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 350 zł. Bliższe warunki licytacyi i protokół opisu i oszacowania wolno przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy.
Maków, dnia 4 września 1885.

L. 6296. (6779 3—3)
W dniach 16 listopada, 21 grudnia 1885 i 21 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w budynku sądowym, na zaspokojenie należącej się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie dłużnej kwoty 150 zł. zł. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. w. h. 120 w Jeleniu, Katarzyny Proksowej własnej.

Cena wywołania 550 zł., Wadyum 55 zł. Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 27 maja 1885.

L. 4278. (6781 3—3)
W sprawie spadkobierców Józefa Jablonera przeciw Ignacemu i Agnieszce Kępckim pto. 250 zł. odbędzie się w dniach 13 listopada, 18 grudnia 1885 i 15 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż części realności pod N. 67 w Podkościelu położonej ciało tabularne stanowiącej, cena wywołania wynosi 1350 zł Wadyum 135 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.
Dąbrowa, dnia 15 maja 1885.

L. 3090. (6726 3—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się o godzinie 11 rano w dniach 11 listopada i 16 grudnia 1885, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1886 nawet poniżej takowej, licytacya realności w Baczynie, według wyk. hip. l. 15 gminy kat. Baczyn, Feliksa i Katarzyny Morysów własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, celem zaspokojenia zaległyyh rat pożyczkowych i resztującego kapitału w kwocie 135 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Liszki, dnia 3 września 1885.

L. 7462. (6854 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w sprawie Banku hipotecznego odbędzie się licytacya dóbr Rożnów i majętności Danylówka dra Dyonizego Jamińskiego własnych, w powiecie sądu zabłotowskiego w jednym terminie dnia 11 listopada 1885 o godz. 10 rano w B. VI, na którym dobra powyższe nawet niżej ceny szacunkowej i wywołania 180.000 zł., jednak tylko za taką cenę, któraby na zaspokojenie wszystkich zaintabulowanych na tych dobrach wierzycieli wystarczyła, sprzedane będą. Wadyum wynosi 18.000 zł. W razie niesprzedania wyznacza się termin do ułożenia ułatwiających warunków na 11 listopada 1885 o godz. 4 po południu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Milgrom. Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
Kołomyja, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 5170. (6488 3—3)
C k. sąd powiatowy w Jarosławiu wiadomem czyni, że dnia 13 listopada 1885 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie publiczna przymusowa sprzedaż pół morga gruntu do realności l. d. 145 w Jarosławiu leżajskie przedmieście, należącego, Bazylego Liśkiewicza własnego, celem zaspokojenia pretensyi Jana Skarbka w kwocie 100 zł. a. w. z pn. Na terminie tym grunt za lub wyżej, a nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedany będzie.

Cena szacunkowa 200 zł., wadyum 20 zł. aw. Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze. Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adwok. dr. Juliana Ruczkę.
Jarosław, dnia 30 czerwca 1885.

L. 3977. (6892 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Dobczycach zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu w kwocie 195 złr. w. a. z pn. odbędzie się d. 12 listopada, 7 grudnia 1885 i 18 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 9tej przed południem sprzedaż: *a)* realności nr. 7 w Zręczycach wyk. hip. 5 objętej, Jana Dzierżaka własnej; *b)* realności nr. 4 w Zręczycach wyk hip. 2 objętej, Michała Miki własnej; *c)* realności nr. 13 w Zręczycach wyk. hip. 11 objętej, Józefa Gądka własnej, z tem, że posiadłości te w pierwszym i drugim terminie tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednak nie poniżej sumy długom hipotecznym odpowiadającej sprzedane zostaną.
Cena wywołania co do pierwszej realności wynosi 1129 zł., wadyum 112 zł.; co do drugiej 743 złr, wadyum 74 złr.; co do trzeciej 3060 zł., wadyum 306 zł.
Gdyby na powyższych terminach sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się termin na dzień 15 lutego 1886, na który się wierzycieli hipotecznych pod rygorem §. 148 ust. sąd wzywa.
Wyciągi hipoteczne, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tusąd. registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Dobczyce, 15 września 1885.

L. 7966. (6355 1—3)
Dnia 11 listopada 1885, o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod nr. 7 w Siedliszczanach wyk. hip. 10 objętej, Jana Roga własnej, na zaspokojenie pretensyi 44 złr. kantoru pożyczek hr. Reja w Mielcu.
Cena wywołania 790 zł.
Wadyum 79 złr.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.
Tarnobrzeg, dnia 14go września 1885.

L. 9923. (7020 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Stryju w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności Stryjskiej przeciw Mojżeszowi Waldmanowi i Dawidowi Nusenblattowi o sprzedaż realności l. 26 i 246 w Stryju prostuje pomyłkę edyktu z 7 lipca 1885 l. 9923, że termin do ułożenia warunków łagodniejszych nie na 5 lecz 19 listopada 1885 o godzinie 4 po południu wyznaczony zostaje.
Stryj, dnia 15 października 1885.

L. 6513. (6968 1—3)
C. k. sąd powiatowy Niemirowie ogłasza odnośnie, do edyktów z dnia 15 lutego 1885 l. 957, że do przymusowej licytacyi realności Teodora Milana i Antoniego Bardzińskiego, pod lk. 142 wyk. hip. 65 i 538 tej gminy objętej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi, w kwocie 78 złr. 88 ct. w. a.,wyznacza się jeszcze jeden termin na dzień 12 listopada 1885 o godzinie 3 po południu, na którym realność ta w tut. sądowej kancelaryi także niżej ceny wywołania 300 złr. za jakąkolwiek bądź cenę za złożeniem wadyum 15 złr. sprzedane zostanie.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi tabularne przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
Niemirów, 22 września 1885.

L. 18430 (7032 1—3)
Pretensye masy rozbiorowej firmy „Bracia Luft“ do 65 dłużników, wynoszące łączną sumę 8174 zł. 53 ct. aw., sprzedane zostaną w drodze licytacyi najwięcej ofiarującemu, lecz za jakąkolwiek bądź cenę, na dniu 2 listopada 1885 o 10 godzienie przedpołudniem w biurze 9. c. k. sądu krajowego we Lwowie.
Wadyum wynosi 30 zł. aw. w gotówce.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu krajowego lub u adwokata dr. Byka.
Lwów, dnia 17 października 1885.

L. 5682 (6924 1—3)
Podaje się do wiadomości iż dnia 13. listopada 1885 11 grudnia 1885 i dnia 11. stycznia 1886 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie przmusowa sprzedaż $^{2}/_{12}$ części realności lk. 115 w Chrzanowie Chaji Timbergowej własnych na zaspokojenie sumy 86 zł. 83 ct. zpn. Salamonowi Sachsowi należnej. Cena wywołania wynosi 581 zł. 66 $^{2}/_{3}$ ct. wadyum 59 złr.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Grudzinski w Chrzanowie.
Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.
C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 28 maja 1885.

L. 3092. (6728 1—3)
W c. k. sądzie powiatowym w Liszkach odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 12 listopada i 17 grudnia 1885 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 stycznia 1886 nawet po niżej takowej licytacya realności l. 38 według wyk. hip. gminy Zagacie masy spadkowej po ś. p. Józefie Hajto własnej na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem zaspokojenia zaległych pięciu rat pożyczkowych w łącznej kwocie 91 złr. w. a.
Cena wywołania 480 złr. wadyum 48 złr.
Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w s. registraturze.
Dla wierzycieli tymczasowych ustanawia się kuratorem p. notaryusza Filipa Jendla z Liszek.
Liszki, 3 września 1885.

Zl. 4345. (6951 1—3)
Vom k. k. Bezirks-Gerichte Sniatyn wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß in der Exekutionssache des Kreditvereins zu Sniatyn mit beschränkter Haftung in Liquidation gegen Majer Kürschner und Sime Lea Kürschner zwecks Hereinbringung der aus dem Notariatsakte vom 20. November 1879 G. Zl. 768 gebührenden Forderung pr. 125 fl. sammt 8prc. Zinsen vom 31. Mai 1880 abzüglich der Theilzahlung pr. 8 fl. der Exekutionskosten per 3 fl. 17 kr., 2 fl. 67 kr., 2 fl. 36 kr. und der hiemit zugesprochenen pr. 4 fl. 26 kr. die öffentliche Feilbiethung der den Schuldnern gehörigen, auf den Betrag von 92 fl. ö. W. abgeschätzten, keinen Tabularkörper bildenden in Sniatyn sub Nr. 470 $^{2}/_{4}$ gelegenen Realität am 10. November 1885, am 10. Dezember 1885 und am 11. Jänner 1886 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts mit dem anberaumt wird, daß diese Realität beim 1ten und 2ten Termine nur um oder über dem Schätzungswerthe, beim 3ten Termine dagegen auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden wird.
Das Vadium beträgt 9 fl. 20 kr.
Das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll sowie die übrigen Lizitations-bedingungen können in der hg. Registratur eingesehen werden.
Zum Kurator für die unbekannten Gläubiger ist der Landesadvokat Dr. Schaeffer in Sniatyn ernannt worden.
Sniatyn, den 21. September 1885.

Zl. 5702. (6927 1—3)
Von Seite des k. k. Bezirks-Gerichtes in Sołotwina wird kundgemacht, das am 19ten November 1885, am 17. Dezember 1885 und am 21. Jänner 1886, jedesmal um 10 Uhr Vormittags, die exekutive Veräußerung der in Sołotwina unter Nr. 171 gelegenen, das Tabularkörper bildenden und laut hg. Ingrossations-buch dom III. pag. 288 n. 453 dem Schuldner Mordko Lorber eigenthümlich gehörigen Realität zu Gunsten des Kalman Kaonitz behufs Hereinbringung der ersiegten Forderung pr. 300 fl. ö. W. sammt Nebengebühren durch das h. o. k. k. Gericht im h. g. Gebäude mit dem Bemerken stattfinden wird, daß diese Realität an ersten zwei Lizitationsterminen nur über oder um den Schätzungswerth, hingegen beim dritten Termine auch unter dem. Schätzungswerthe wird verkauft werden, Der Ausrufungspreis beträgt 535 fl. und das Vadium 53 fl. 50 kr. ö. W.
Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.
Sołotwina, am 30. September 1885

L. 18593 (6973 1—3)
Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Mszana dolna na lata 1886, 1887 i 1888 bezwarunkowo lub też warunkowo t. j. na rok 1886 z milczącem odnowieniem na dalsze lata 1887 i 1888 lub też tylko na jeden rok 1886, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu na dniu 12 listopada 1885 od godziny 9tej do 12tej w południe publiczna licytacya.
Cena wywołania w mowie będącego przedmiotu wynosi 2060 złr. w. a.
Pisemne oferty zaopatrzyć się mające w wadyum 10prc. ceny wywołania mają być wnoszone do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego licytacyę t. j. do 2 godziny dnia 11 listopada 1885.
Ces. kr. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Nowy Sącz, dnia 16 października 1885.

L. 46413. (5815 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw ustnych tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności we Lwowie w kwotach: 78 złr. 28 ct., 78 złr. 50 cnt, 78 złr. 73 cnt., 78 złr. 97 cnt. i 1246 złr. 25 cnt. w. a z pn. odbędzie się w dniu 12 listopada 1885 o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya pierwotnej wierzytelności 1700 złr. w. a z pn. wedle dom 92 pag. 394 n. 57 on. za hipotekę służącej realności pod l. 425 $^{1}/_{4}$ we Lwowie wedle dom 49 pag. 289 n. 19 haer. dom 92 pag. 325 n. 20 haer. pag. 397 n. 21 haer. pag. 329 n. 22 haer. pag. 330 n. 24 haer do Konrada i Katarzyny małżonków Stefanowiczów należącej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny szacunkowej 6025 złr. 35 cent. wal. a. przy udzieleniu pożyczki przyjętej, lecz nie niżej kwoty 4000 zł. walucie austr. sprzedaną będzie, że jako wadyum kwota 301 złr. 26 cnt. wa. złożoną być ma, że najwięcej ofiarujący ciężące na tej realności wierzytelności hipoteczne, o ile takowe w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, a któreby wierzyciele przed umówionym terminem wypowiedzenia przyjąć nie chcieli, na rachunek ceny kupna przyjąć będzie musiał, zaś resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla tych wszystkich, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 19 kwietnia 1885 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby dotyczące tej sprawy uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Paweł Dąbrowski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Lehmann mianowany został.
Lwów, dnia 3 października 1885.

L. 3242. (6596 2—3)
W dniach 10 listopada 11 grudnia 1885 12 stycznia 1886 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod l. kons. 123 sub. rep. 257 położona w Zołyni wsi, Karola Krzyżaka własna na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 153 złr.
Cena szacunkowa wynosi 450 złr. wadyum 45 złr.
Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Łańcut, 7 lipca 1885.

L. 1739. (6952 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości, że w sprawie Szejwy Sojcher przeciw Fedkowi Kranczukowi pto 15 złr. 54 ct. w. a. na dniach 4go listopada 1885, 23go listopada 1885, 1go grudnia 1885 w sądzie, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna licytacya realności wiejskiej Fedka Krawczuka własnej pod l. 24 w Borszczowie powiatu politycznego Śniatyn położonej wykazem hipotecznym 207 księgi gruntowej tejże gminy objętej na 960 złr. w. a. oszacowanej, a to w pierwszych dwu terminach najmniej za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.
Akt opisania, oszacowania i dalsze warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.
Wadyum wynosi 96 zł. w. a.
Zabłotów, 30 marca 1884.

L. 6293. (6778 3—3)
Egzekucyjna licytacya realności lwh. 74 w Jaworznie, Tomasza i Julianny Łażniów własnej, celem zaspokojenia ośmiu rat po 15 zł. z procentem zwłoki 8prc. i reszty kapitału 271 zł. galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu ziemskiemu należącego się odbędzie się dnia 12 listopada, 17 grudnia 1885 i 18 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie.
Cena szacunkowa 800 zł. w. a., wadyum 80 zł., reszta warunków do przejrzenia w registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Chrzanów, dnia 9 maja 1885.

Konkursa.

L. 28244 (6961 2—3)
KONKURS
na posadę c. k. kontrolora pocztowego z poborami IX klasy rangi, za kaucyą rocznej płacy etatowej.
Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 16 października 1885.

L. 51516 (6872 2—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.
Takowe przeznaczone są dla ubogich w Galicyi urodzonych młodzieńców, a w szczególności pierwsze o rocznych 300 złr., utworzone przez ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego na pamiątkę, iż sam był niegdyś uczniem lwowskiego uniwersytetu, przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów, którzy z celującym postępem kształcą się na wydziale prawniczym uniwersytetu we Lwowie.
Drugie zaś stypendyum o rocznych 200 złr. przeznaczone jest dla młodzieńca, oddającego się naukom w krajowych szkołach gospodarstwa wiejskiego.
Prawo nadawania tych stypendyów służy JWmu Agenorowi hr. Gołuchowskiemu, ordynatowi na Skale.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego, a to najpóźniej do 15 listopada r. b i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i dowody dotychczasowego postępu w naukach a w szczególności i ostatnie świadectwa szkolne.
Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 7 października 1885.

L. 53158. (6957 2—3)
Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Menarda Konieckiego, po 200 zł. i po 150 zł. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya powyższe przeznaczone są wyłącznie tylko dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, przedewszystkiem zaś i bezwzględnie dla krewnych i powinowatych ś. p. fundatora, jeźli takowi są uczniami rzeczonego Uniwersytetu.
Prawo nadawania stypendyów wykonuje Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do którego też wniesione być mają podania kandydatów, a to najdalej do 15 listopada r. b.
Do podań należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo odbytego egzaminu dojrzałości, a względnie poświadczenie, iż kandydat w ostatniem półroczu szkolnem składał egzamina prywatne (kollokwia) z głównych przedmiotów, na które w temże półroczu uczęszczał.
Ubiegający się o stypendya z tytułu pokrewieństwa lub powinowactwa z fundatorem, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.
Wypłata stypendów nastąpi za kwitami, poświadczonemi przez dziekana właściwego fakultetu, przed którym kwitujący ma się wykazać, iż w dotyczącem półroczu złożył egzamina prywatne przynajmniej z dwóch głównych przedmiotów, na które uczęszczał.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 15 października 1885.

L. 51701. (6956 2—3)
Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. z Świderskich małżonków Laskowskich, po 150 zł. wa., a ewentualnie także po 200 zł. wa. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi z Swiderskich Laskowskiej, jako też dla krewnych jej męża ś. p. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałąź nauki lub sztuk pięknych której się poświęcają.
Gdyby nie było krewnych ś. p. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbowej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych, lub na Uniwersytecie w Krakowie.
Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów winni wnieść podania swoje, za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwie dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbowej szlachty polskiej. Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 8 października 1885.

L. 53184. (6971 2—3)
W celu nadania jednego a względnie dwóch stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego, o rocznych 200 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubodzy uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego, tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 16 października 1885.

L. 52482. (6874 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą: „Zapis ś. p. Bazylego Lewickiego“ o rocznych 100 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla należących do rodziny ś. p. fundatora młodzieńców, uczęszczających do szkół publicznych, ludowych, średnich lub wyższych a odznaczających się moralnością, pilnością, zdrowiem i zdolnościami, aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Ponieważ rodzina ś. p. fundatora, pomimo wezwania ogłoszonego sposobem konkursu, zastępcy swego dla spraw fundacyi nie wybrała, przeto służy Wydziałowi krajowemu wyłączne prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi aż do czasu, kiedy rodzina ś p. fundatora zastępcę takiego wybierze, a ten do spełnienia swych czynności się zgłosi.

Kompetenci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo zdrowia, dowody dotychczasowych postępów w naukach, tudzież wiarygodne dowody pokrewieństwa swego z ś. p. fundatorem, który był profesorem gimnazyalnym i właścicielem realności pod l. $76^{4}/_{4}$ we Lwowie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 października 1885.

L. 51763. (6873 1—3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi ś. p. Antoniego Dydyńskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla uczniów szkół publicznych lub też szkół posiadających uprawnienie szkoły publicznej.

Pierwszeństwo mają kandydaci z rodziny fundatora ś. p. Antoniego Dydyńskiego, po nich następują kandydaci z tej gałęzi rodziny Rosnowskich, z której małżonka ś. p. fundatora pochodziła, a gdyby i tych nie było, naówczas korzystać mogą z fundacyi kandydaci pochodzenia szlacheckiego, a przedewszystkiem Dydyńscy i Rosnowscy.

Każde stypendyum wynosić będzie 240, 300 lub 360 zł. wa. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Uczniowie szkół specyalnych otrzymają stypendya, odpowiadające stanowisku szkół rzeczonych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, wreszcie dowody pokrewieństwa z fundatorem lub małżonką jego, a względnie dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 9 października 1885.

L. 52015. (6931 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą: „Joela Biera zapis stypendyjny“, o rocznych 210 zł. wa. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych gimnazyalnych lub realnych i czyniących wzorowe postępy w naukach jakoteż i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendyum będą miéć pierwszeństwo krewni fundatora ś. p. Joela Biera (byłego dzierżawcy Hnizdyczowa i Wolicy), po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukach i obyczajach.

Prawo nadawania stypendyum służy Wmu Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr we Wiedniu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach, a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendyum powyższe jako krewni ś. p. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 10 października 1885.

L. 52486. (6958 2—3)

W celu nadania stypendyów z „fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna, dla kształcącej się młodzieży polskiej“, ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya po 200 zł. rocznie przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, tudzież dla uczniów Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie, dalej stypendya po 150 zł. dla uczniów gimnazum św. Anny w Krakowie, dalej stypendya po 125 zł., przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie.

W braku uzdolnionych kompetentów jednego zakładu, mogą być stypendya nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.

Chcący się ubiegać o powyższe stypendya, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i złożyć niewątpliwe dowody, iż są synami rodziców na ziemi polskiej zrodzonych, że do dalszego kształcenia się rzeczywiście pomocy potrzebują i że dotychczasowe ich postępy w naukach i obyczaje były odpowiednie.

Stypendya wypłacane będą w kwartalnych ratach z góry i trwają do ukończenia nauk w tym zakładzie, dla którego uczniów są przeznaczone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 października 1885.

L. 53187 (6972 2—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Antoniego Józefa dw. im. Spadwińskiego, o rocznych 200 złr. ogłasza się niniejszym konkurs.

O powyższe stypendyum ubiegać się mogą uczniowie wykazujący się rzeczywistem ubóstwem, dobremi obyczajami i postępem w naukach. synowie mieszkańców Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyznania katolickiego, szlacheckiego lub nieszlacheckiego rodu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem dyrekcyi zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wrazz Wiel. Ks. Krakowskiem

We Lwowie, dnia 16 października 1885.

Księgi gruntowe.

L. 8729. (7012)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Grojec.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 28 października 1885 na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Oświęcim, 15 października 1885.

L. 303. (7010)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia. że arkusze posiadania we formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Smolnik sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gmin są do powszechnego przeglądu w c. k. sądzie powiatowym w Baligrodzie złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych które to zarzuty osobiście lub piśmiennie w c. k. sądzie powiatowym w Baligrodzie wniesione być mogą wyznacza się najdalszy termin do dnia 23 października 1885.

Przemyśl, dnia 19 października 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7525. (7018 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia Mykietę Poucha, że Mojżesz Szer wytoczył przeciw niemu dnia 11 sierpnia 1885 trzy pozwy l. 7523, 7524 i 7525 o 12 złr. 50 cnt., 50 złr. i 50 złr. w. a. z pn., i że do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego wyznaczony został termin na dzień 27 października 1885 o 8mej godz. zrana w tut. sądzie tudzież, że dla niego ustanowiony został na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem pan Henryk Szeib c. k. notaryusz w Peczeniżynie.

Wzywa się zatem Mykietę Poucha, ażeby ustanowionemu kuratorowi swe środki dowodowe podał lub innego rzecznika tut. sądowi wymienił.

Peczeniżyn, 20 sierpnia 1885.

L. 11523. (6988 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia niniejszem, że c. k. uprzyw. galicyjs. zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie wniósł w dniu 21 czerwca 1885 l. 7098 przeciw spadkobiercom Łucyi Wszołkowej, t. j. Michałowi, Kaźmierzowi, Janowi i Feliksowi Wszołkom pozew egzekucyjny o zapłacenie 19 rat po 15 złr., i że w załatwieniu tego pozwu i wniosku protokolarnego stron spornych termin do dalszej rozprawy na dzień 21 grudnia 1885 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu współpozwanego Feliksa Wszołka nie jest wiadomem, przeto celem jego zastępowania ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Serafińskiego w Bochni, któremu rubryka pozwu egzekucyjnego doręczona została.

Wzywa się zatem Feliksa, Wszołka aby ustanowionemu kuratorowi możebne środki obrony wskazał, lub sobie innego obrońcę ustanowił, i o tem wcześnie sąd tutejszy zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie skutki prawne sam sobie przypisze.

Bochnia, 3 października 1885.

L. 46654 (6877 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w sprawie weksl[o]wej Jana Deutsch przeciw Zygmuntowi Lewin pto 209 złr. 85 ct. aw. nakaz zapłaty z dnia 11 lipca 1885 l. 33.898 wydano i pozwanemu z miejsca pobytu niewiadomemu do rąk kuratora dr. Waldmana doręczono.

Wzywa się więc Zygmunta Lewin, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej infomacyi, albo też innego pełnomocnika ustanowił i sądowi doniósł, inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 3 października 1885.

Zl. 11022. (6969 1—3)

Den dem Wohnorte unbekannten Ludomir Dzierzanowski wird hiemit bekannt gemacht, daß mit Beschluß vom Heutigen Zahl 11022 gegen ihn die provisorische Pfändung seiner in Lipica górna befindlichen Fahrniße zur Sicherstellung seiner Verpflichtung an Osias Steger des Quantum von 15 Koretz Korn und an Aron Weinstock und Juda Goldschlag des Quantum von 25 Koretz Korn loco Lipnicazu übergeben, eventuell den Werth dieses Getreide-Quantums zu bezalen bewilligt worden ist, und daß für ihn in dieser Angelegenheit ein Curator ad actum in der Person des Gemeindevorstehers Kość Skotar in Lipica górna bestellt worden sei, welchem der Bescheid vom Heutigen Zl. 11022 zugestellt wird.

Es ist Sache des Curanden die zur Vertheidigung seiner Rechte dienlichen Behelfe entweder persönlich oder durch den genannten Curator bei diesem Gerichte anzubringen.

K. k. Bezirksgericht

Rohatyn, den 15. October 1885.

L. 20439 (6860 1—3)

C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnowie podaje do wiadomości, że dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny ze Scibiorów Biedronowej celem doręczenia tejże ts. uchwały tab. z dnia 3 listopada 1881 l. 18952 kuratorem adwokata dr. Steca zamianował

Tarnów, 12 września 1885.

L. 3187. (7017)

C. k sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Iwana Dmytruka, że przeciw niemu wytoczył Aron Dorn skargę dnia 28 sierpnia 1884 l. 6000 o 13 złr. w. a. z pn., i że wyznaczony został termin do rozprawy ustnej wedle post. drob. na dzień 24go listopada 1885, o 8 godz. zrana w tut. sądzie, tudzież że dla niego ustanowiony został, na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Ilko Dmytruk z Łuczy, wzywa się zatem Iwana Dmytruka, ażeby ustanowionemu kuratorowi środki dowodowe w tym sporze udzielił, lub innego rzecznika tutejszemu sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Peczeniżyn, 20 maja 1885.

L. 37913 (6998)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że przy firmie „Stanisław Jakubowski i Józef Jankowski“ w rejestrze handlowym dla firm spółkowych dnia 2 sierpnia 1885 uwidoczniono, że firma ta znajduje się w likwidacyi i likwidatorami są dr. Teofil Srokowski adwokat krajowy we Lwowie jako obecny zarządca masy konkursowej pierwszego wspólnika Stanisława Jakubowskiego i drugi spólnik Józef Jankowski rzeźnik i właściciel realności we Lwowie.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1885.

L 6270. (6942 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że w celu doręczenia uchwały z d. 5 września 1885 l. 6270, którą w skutek podania Mieczysława Kruszelnickiego do rozprawy względem grudzenia i wskutek tejże uchwały z dnia 24 grudnia 1883 l. 11028 w wykazie hipotecznym majętności tab. Podlipce na karcie A. w poz. 1 zanotowanego prawa własności do parcel budow: 140, 143 i 323 i parc. gr. 667, 668, 699, 700, 714, 718, 719, 720, 729, 730, 735, 3270, 3514, 3515, 3516, 3517, 3518, 3519, $3546/_{1}$, $3546/_{2}$, 3547, 3575, 3576, 3577, 3578, 3582, 3583, 3584, 3585, 3586, $3587/_{1}$, $3624/_{2}$, 3634, 3635, 3636, 3637, 3639, 3640, 3641, 3642, 3643, 3663, 3681, 3682, 3683, 3689, 3690, $3730/_{1}$, $3730/_{2}$ 3738, 3739, 3740, 3741, 3742, 3743, 3744, 3745, 3746, 3747, 3748, 3750, 3751, 3752, 3753, 3760, 3761, 3762, 3763, 3768, 3769, 3770, 3771, 3778, 3779, 3780, 3781, 3869, 3870, 3879, 3880, 3881, 4012, 4015 i 4121 w gminie katastralnej Płuchów położonych a w wykazie hipotecznym majętności tabularnej Podlipce zapisanych po myśli §. 8 ust. z 25 lipca 1871 l. 96 d. pp. termin na dzień 9 listopada 1885 godzinę 10 przed południem wyznaczonym został ustanowił dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Karoliny Niedźwiedzkiej, Anton. Kriegshabera, Kwiryna Niezabitowskiego, Anny Przyborowskiej, Zygmunta Srokowskiego, Józefa Schönfelda, Jadwigi Romańskiej, Markusa Lifschütza i Jakuba Finklera względnie ich nieznanych spadkobierców, kuratorem adw. dr. Wesołowskiego z zastępstwem adw. dr. Mijakowskiego i temuż kuratorowi wspomnianą uchwałę doręcza.

Wzywamy przeto powyższych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, względnie ich spadkobierców, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora się zgłosili, lub też innego zastępcę, celem przestrzegania swoich praw, odpowiednich środków użyli, ile że wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Złoczów, dnia 5 września 1885.

Doniesienia prywatne.

L. 7205. (6959 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Gródka prawa propinacyi wódki i piwa w mieście i przedmieściach tudzież nakładu gminnego od przywozu trunków palonych i piwa na własną potrzeb na czas od 1go stycznia 1886 do końca grudnia 1888, to jest na trzy lata, odbędzie się w tutejszym urzędzie gminy Gródka w dniach 3go listopada 1885 druga 17go listopada 1885 a trzecia 1 grudnia 1885 każdego dnia od godziny 9tej rano do godziny 12 w południe publiczna licytacya.

Cena fiskalna za prawo propinacyi wynosi . . . . 14773 złr.
Za nakład gminy . . . . . 7521 złr.
Razem 22294 złr.

Tak prawo propinacyi jakoteż i nakład gminy, wydzierżawia się razem nierozłącznie, przyczem się nadmienia, że każdy, który na licytacyi zechce wziąć udział, musi przed licytacyą jako wadyum 10prc. od fiskalnej ceny do kasy miasta Gródka w gotówce lub papierach wartościowych pupilarnie hipotekę dostarczających podług kursu złożyć i przy licytacyi kwitem kasy przed komisyą licytacyjną się wykazać, gdyż w przeciwnym razie jego oferta uwzględnioną nie będzie.

Wolno będzie licytacować ustnie lub za pomocą ofert pisemnych; te ostatnie muszą być wystawione odpowiednio warunkom licytacyi należycie ostęplowane dobrze opieczętowane i kwitem kasy na złożone wadyum zaopatrzone.

Skoro komisya licytacyjna uzna licytację za ukończoną nie wolno będzie dalej ani ustnie licytować, ani też niebędą oferty pisemne przyjmowane.

Chęć wydzierżawienia mających zaprasza się ażeby się na terminach w biurze sekretarza jawili a bliższe warunki licytacyi i kontraktu niemniej cały skład przedmiotu dzierżawy może być odczytany w tutejszym expedycie.

Zwierzność gminy miasta
Gródek, dnia 9 października 1885.

L. 21239. (6970 2—3)

Edykt.

Magistrat król. stół. miasta Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w przechowaniu tegoż znajduje się znaleziona kwota 33 złr. trąbka i pistolet, po które właściciel do I. Departamentu Magistratu zgłosić się może.

Magistrat król. stół. miasta

Lwów, dnia 13 października 1885.

L. 2150. (6974 3—3)

Konkurs.

Z dniem 1 stycznia 1886 jest do obsadzenia posada dyrektora zakładu dla sierót i ubogich w Drohowyżu ś. p. Stanisława hr. Skarbka.

Podania wnosić można do dnia 15 listopada 1885 w biurze Administracyi centralnej tejże fundacyi i zasięgnąć bliższych informacyj.

Lwów, gmach teatralny I. piątro l. 28.

(przepruk nie będzie opłacony).

(6993 2—3)

Obwieszczenie.

W oddziale zastawniczym ogólnego

rolniczo-kredytowego Zakładu

dla Galicyi i Bukowiny,

w domu własnym pod l. 2 przy ulicy Ormiańskiej, odbędzie się **dnia 9 listopada 1885 i w dniach następnych** w czasie godzin urzędowych przed- i popołudniowych

publiczna licytacya,

zapadłych do wykupna po dzień 30 czerwca 1885 a nie wykupionych zastawów, w szczególności:

klejnotów, korali, zegarów, obrazów towarów łokciowych, przedmiotów do ubrania i pościeli i innych wyrobów.

Prolongaty i wykupna przyjmować się będzie aż do dnia licytacyi.

Za prolongaty uskutecznione w czasie licytacyi, nie przyjmuje Zakład żadnej odpowiedzialności.

Lwów, dnia 5 października 1885.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl